



Przed 22 Lipca

Wielkopoleanie na trybunie honorowej lipcowego święta w Warszawie

Centralne obchody 25-lecia Polski Ludowej, które odbędą się 22 Lipca w Warszawie będą miały szczególnie uroczysty charakter. Wezmą w nich udział przedstawiciele ludzi pracy z całego kraju.

Wielkopolską reprezentować będzie 50-osobowa delegacja złożona z przodowników i weteranów pracy oraz licznych przodowników czynu 25-lecia, z przedsiębiorstw i instytucji wszystkich gałęzi naszej gospodarki, kultury i nauki. Reprezentowani będą metalowcy,

chemicy, budowlani, spółdzielcy, rolnicy, transportowcy, energetycy, lekarze, nauczyciele i aktorzy.

Pojadą m. in. w delegacji do Warszawy słusarz urzędów hutniczych w Hucie Aluminium Jan Szelaż, tokarz Jarocińskich Zakładów Przemysłu Maszynowego Leśnictwa — Józef Marciniak, ślusarz z W-2 zakładu Cegielskiego — Józef Mielec, robotnica z PGR Bielawy, pow. N. Tomysł — Gertruda Dominiak, przodownik torowy kopalni węgla brunatnego w Koninie — Kazimierz Ratajczak, działacz społeczno-polityczny — Sylwester Ciechelski, rolnik indywidualny — Kazimierz Kosmowski.

Delegacja będzie podejmowana w Warszawie grupami przez poszczególne związki branżowe i zakłady pracy. 22 Lipca przedstawiciele Wielkopolski, podobnie jak i innych województw zajmą miejsce na trybunie honorowej jubileuszowej defilady. Oni też uczestniczyć będą we wszystkich imprezach, jakie przewidziano na ten dzień w stolicy.

Jak nas poinformowano w Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, która wraz z Wojewódzkim Komitetem FJN jest organizatorem delegacji — na obchody 25-lecia Polski Ludowej w Warszawie udadzą się delegacje z wszystkich województw w łącznej liczbie około 1000 osób.

Wielkopolska delegacja przodowników pracy i czynu jubileuszowego wyjedzie do stolicy autokarem 22 lipca wczesnym rankiem. (zm)

Partyzanci ostrzeliwują pozycje USA w Wietnamie

W Wietnamie Południowym w nocy z poniedziałku na wtorek doszło do sporadycznych starć między oddziałami partyzanckimi a żołnierzami USA i reżimu sajskiego. Trzy potyczki zanotowano w rejonach granicy z Kambodżą. Około 15 km od Sajgonu partyzanci urządzili zasadzkę, w którą wpadł niewielki oddział USA — 4 żołnierzy amerykańskich zginęło, a 5 odniosło rany.

W sumie zanotowano w czynie ostatniej nocy 11 artyleryjskich ataków sił NFWWP. 3 rakiet spadły m. in. na ośrodek badań nuklearnych w Da Lat, a trzy inne ugodziły w budynek administracyjny w miejscowości My Tho.

PAP

Kolejna wymiana ognia między wojskami Izraela i Jordanii

Eban spotkał się z Jarringiem

Agencja Reutera, powołując się na jordańskich rzecznika wojskowego donosi z Ammanu, że we wtorek rano doszło do kolejnej wymiany ognia między izraelskimi i jordańskimi siłami zbrojnymi w północnej części doliny Jordanu.

Jak oświadczył rzecznik, wojska izraelskie ostrzelały z broni maszynowej i dział czołgowych obiekt cywilny w pobliżu miasta Irbid, raniąc dwie osoby i uszkadzając jeden dom.

Największa katastrofa kolejowa w Indii

Zginęło ponad 100 osób?

W poniedziałek w nocy wydarzyła się największa katastrofa w historii kolejnictwa hinduskiego — jak wynika z dotychczasowych informacji ponad 100 osób zginęło, a 70 odniosło rany. W pobliżu miejscowości Jajapur, około 300 km na północ od Kalkuty zderzył się dwa pociągi, towarowy i pasażerski wypełniony tłumem pielgrzymów.

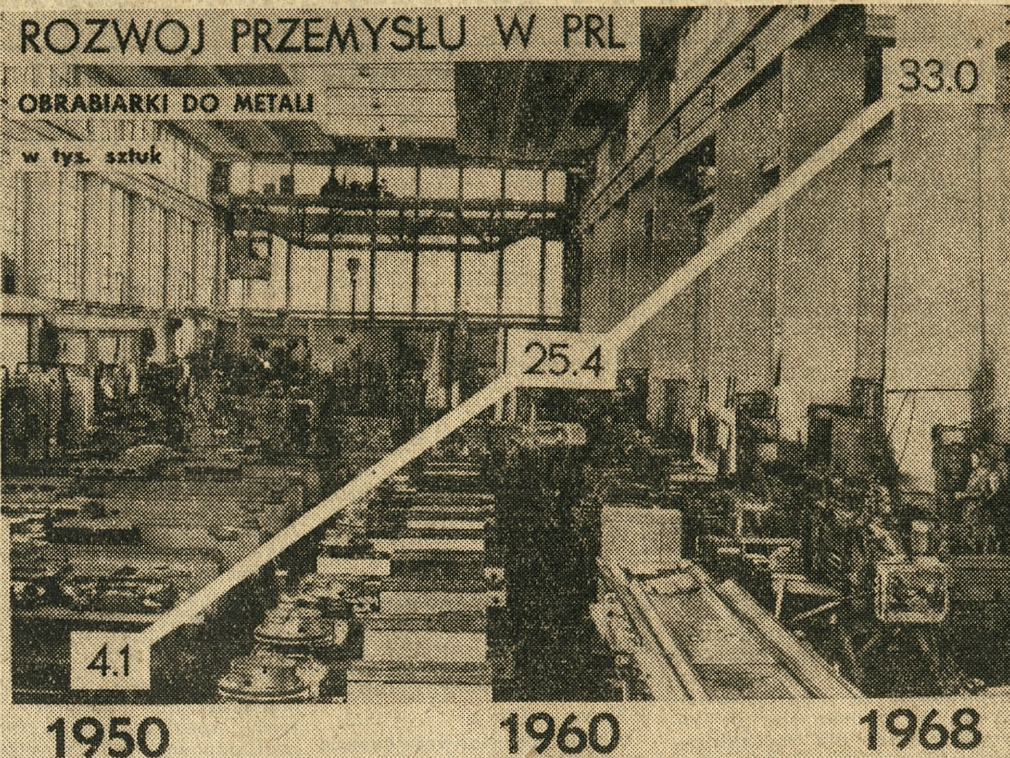
Do chwili obecnej brak jest jeszcze dokładnych danych dotyczących przyczyn katastrofy. Przypuszcza się jednak, iż liczba śmiertelnych ofiar jest znacznie wyższa i sięga 200.

Pierwsze wiadomości o potwornej masakrze dotarły do odległego o 40 km od miejsca wypadku, miasta Cuttack, skąd też wyruszył natychmiast specjalny pociąg wiozący ekipy lekarzy i pielęgniarzy. Ich oczom przedstawił się m. in. kabryczny widok. Trzy ostatnie wagony pociągu pasażerskiego zostały całkowicie zgniecione. Akcja ratownicza przebiegała w bardzo trudnych warunkach, gdyż wielu pasażerów znajduje się jeszcze pod szczątkami wagonów.

Pielgrzymi jechali do miejscowości Puri, na obchody tradycyjnego święta hinduskiego „Juggernaut”. (PAP)

POGODA

16 bm. będzie zachmurzenie nie wielkie. Temperatura maksymalna od 20 st. na północy do 26 st. na południu. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunkach zmiennych. (PAP)



Dzisiaj start na Księżyc

Ostatnia konferencja prasowa kosmonautów

Na Przylądku Kennedy odbyła się w poniedziałek konferencja prasowa, w czasie której kierownicy NASA i programu „Apollo” odpowiadali na pytania licznie zgromadzonych dziennikarzy.

Przygotowania do startu weszły wczoraj w ostatnią fazę. Przeszło tysiąc techników obsługi naziemnej uwijało się wokół rakiety. Przygotowania idą nawet sprawniej niż było to przewidziane, wyprzedzając o godzinę program prac.

Wtorek był dniem całkowitego relaksu dla kosmonautów. Jak stwierdza agencja Reutera, Collins poszedł się opalać. Zorganizowana została także konferencja prasowa z kosmonautami. Odbywała się ona jednak na odległość — przy pomocy telewizji, ponieważ kosmonauci znajdują się w izolacji, aby nie dopuścić do infekcji. Wśród pytań zadanych przez dziennikarzy znalazły się nawet pytania o rodzaj — czy kosmonauci mają ze sobą truciznę „na wszelki wypadek” oraz, co po wie Armstrong stawiając jako pierwszy człowieka swą stopę na Księżycu.

Jak donoszą agencje zachodnie, w czasie obu konferencji prasowych, mówiono także o wyprawie „Apollo” co o locie radzieckiej stacji automatycznej „Luna 15”.

Na Pacyfiku załoga amerykańskiego lotniskowca „Hornet”, który ma wziąć udział w operacji wodowania kabiny „Apollo” przeprowadziła symulowaną operację „wyławiania”.

Lotniskowiec ten z dwoma tysiącami ludzi załogi płynie obecnie w kierunku miejsca wodowania, które znajduje się

1 600 km na południowy zachód od Wysp Hawajskich. Wodowanie kosmonautów obserwować będzie bezpośrednio z pokładu lotniskowca prezydent Nixon.

592 MLN TELEWIZYJNIE OBSERWOWAĆ BĘDZIE START

Według szacunkowych ocen, start „Apollo — 11” oglądać będzie dzisiaj około 592 mln telewidzów w 40 krajach. 22 stacje telewizyjne w Europie zachodniej i Afryce północnej połączone w jeden system retransmitować będą obrazy telewizyjne przekazywane przez satelity komunikacyjne. Program ten retransmitować będzie także 6 stacji telewizyjnych w krajach socjalistycznych.

Od chwili wystrzelenia „Apollo — 11” do powrotu na Ziemię nadanych zostanie około 129 audycji „kosmicznych”. Europa i Afryka północna odbierze tylko 69 audycji.

PAP

„Pociąg 25-lecia” z NRF przybył do Poznania

15 bm. w godzinach rannych na dworzec główny w Poznaniu przybył „Pociąg 25-lecia” z NRF. Przyjechało nim 760 Polaków na wypocinek do krenowych w Wielkopolsce.

Wśród uczestników wycieczki jest wielu czołowych działaczy polonijnych, m. in. prezes Związku Polaków „Zgoda” w NRF — Marian Grajewski, sekretarz związku — Antoni Knić i skarbnik związku Roman Kaczmarek.

Polacy z NRF przebywać będą w Polsce do 11 sierpnia.

Kierownictwo Związku Polaków „Zgoda” w NRF jak również wielu aktywistów tamtejszej Polonii weźmie 22 bm. udział w uroczystościach 25-lecia PRL w Warszawie. (PAP)

Agresja Salvadora na Honduras

Jak donosi Agencja France Presse, wojska Salvadora przekroczyły granicę Hondurasu w miejscowościach El Poy i Amatillo. W związku z agresją rząd Hondurasu przeprowadza pociąg mobilizację swoich sił lądowych i powietrznych. Władze rządu w pobliżu granicy z Salvadorem otrzymały rozkaz natychmiastowej ewakuacji w związku z możliwością roznośnięcia się działań wojennych w tym sektorze. Kilku set ranczerów opuściło już swoje ziemie.

W San Salvador została przerwana łączność ze światem zewnętrznym.

Ograniczono również dopływ prądu. Większa część miasta zagrożona została w ciemnościach. (PAP)

Rozmowy gospodarcze między NRD i Syrią

W poniedziałek wieczorem przybyła do Damaszku delegacja gospodarcza NRD, która przeprowadzi rozmowy mające na celu zwiększenie wymiany handlowej między Syrią a NRD.

Syria i NRD, jak wiadomo, niedawno nawiązały stosunki dyplomatyczne. (PAP)

Nowy pomnik Chopina



W pięknym parku w miejscu urodzenia Fryderyka Chopina — Żelazowej Woli odsłonięto 13 lipca br. pomnik kompozytora dłuta znanego rzeźbiarza Józefa Gosławskiego.

CAF — fot. Uchyniak

Przemówienie Józefa Cyrankiewicza na posiedzeniu RNiT

Nowa kadencja Rady Nauki i Techniki — powiedział m.in. premier J. Cyrankiewicz — to nowy okres w którym chcemy przygotować i dokonać zasadniczego zwrotu na całym froncie gospodarczego rozwoju kraju. Stawiają to wyraźnie przed całym społeczeństwem, poprzedzone szeroką dyskusją we wszystkich środowiskach z naukowcami i technikami włącznie, uchwały V Zjazdu PZPR. Rozwinęły i skonkretyzowały to na ważnym odcinku planowania, zarządzania, finansowania, łącznie z no wymi metodami inwestowania — uchwały II Plenum. Dzisiaj wdrażane, powinny one przyczynić się do przygotowania następnego planu 5-letniego nowymi metodami i kształtowania go w maksymalnym stopniu w kierunku przejścia z dotychczasowych, ekstensywnych metod rozwoju na intensywną, w wybranych, najkorzystniejszych dla nas kierunkach, przy koncentracji wszystkich wysiłków na tych właśnie kierunkach. Nie jest to łatwe, bo wymaga od całego szerokiego kierownictwa aktywnego gospodarczego i społecznego przezwyciężenia wielu nawyków, przyzwyczajenia i metod działania z okresu, który się zdecydowanie kończy. Nie jest to łatwe, ale jest konieczne. Nie w starczy tu biernie przyswojenie dyrektyw, ale konieczny jest czynny udział w tym procesie przekształceń.

Stawia to przed naukowcami i organizatorami życia naukowego nowe zadania i nowe obowiązki, wymagające oczywiście także udoskonalenia form organizacyjnych, zwiększenia efektywności działania. Twórcami tych form należy być przemysłom i przedsiębiorstwom, którzy powinni być w tym czasie przyswojenie dyrektyw, ale konieczny jest czynny udział w tym procesie przekształceń.

Systematyczny wzrost roli nauki i techniki w rozwoju gospodarki narodowej był procesem, który zachodził w naszym kraju w ciągu całego 25-lecia. Nie jest jednak przypadkiem, że dopiero w ostatnim okresie problem ten nabierał szczególnej ostrości, bo łączy się to właśnie z tym nowym, jakże ciekawym okresem, który nas czeka.

Zwrot ten nie jest jakimś przełomem, który został przez kogoś wymyślony, uchwalony, zadekretowany. Konieczność zwrotu — zasadniczego zwrotu w rozwoju gospodarczym kraju — jest zdeteminowana najbardziej obiektywnymi motywami, mierzającymi się w ocenie obecnego stanu, osiągniętego już stanu i poziomu sił wytwórczych w Polsce, przy równoczesnym rozeznaniu, że dalszy rozwój może być osiągnięty tylko nowymi metodami na nowych drogach, jeżeli ma my nadążać za rozwojem świat.

Awaria maszyny przyczyną spóźnienia

Wielu czytelników dziwiło się wczoraj, że we wczesnych godzinach rannych nie było jeszcze w kioskach aktualnego wydania „Głosu”. Pojawił się on w sprzedaży ze znacznym opóźnieniem.

Przyczyną późnego dostarczenia „Głosu” do kiosków „Ruchu” była awaria maszyny odlewniczej w gazetowym oddziale Zakładów Graficznych im. M. Kasprzaka, gdzie „Głos” jest drukowany. Przerwa w pracy drukarni trwała ponad 2 godziny.

REDAKCJA

Dziś w serwisie informacyjnym opracował Jerzy Walasek.

GŁOS WIELKOPOLSKI AB 16 VII 1969 Nr 167 (7902)

ta, nie pozwolił zepchnąć się ze zdobytych już pozycji i zdo bywać nowe.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, jak trudne będą decyzje, w wyniku których pewne dziedziny gospodarki otrzymają preferencje, a inne obojętnie polityka ograniczonego rozwoju. Aby nie popełnić błędów, decyzje te muszą być poprzedzone skrupulatnymi analizami, zarówno naszych możliwości gospodarczych jak i prognoząmi naukowymi, które w możliwie maksymalnym stopniu prawdopodobieństwa określają trendy rozwojowe poszczególnych gałęzi produkcji. Dlatego też opracowania podstaw do podjęcia odpowiednich decyzji politycznych i gospodarczych oczekujemy, w pierwszym rzędzie właśnie od twórców, realizatorów i organizatorów naszego życia naukowego i technicznego.

W dotychczasowym okresie — co wynikało również z określonych warunków i możliwości — krajowe zaplecze naukowo-techniczne nastawio no było w przeważającej mierze na prace odtwórcze. Wynikało to z dotychczasowych potrzeb. Wychodząc naprzeciw gospodarczym koniecznościom rozwijał się przemysł w wielu kierunkach, operując się tu o ścisłą współpracę międzynarodową, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, korzystać z przyśpieszenia, jakie dawało zakupienie licencji. Aktualne potrzeby są jednak już inne i punkt ciężkości musi być możliwie jak najprędzej przesunięty na uzyskanie własnych, oryginalnych opracowań.

Dorobek 25-lecia Polski Ludowej w rozwoju nauk i techniki jest wysoki, wyrażając uznanie ludziom, którzy w tym okresie wszystkie swoje siły zdolności i umiejętności ofiarowali rozwojowi polskiej nauki.

Trudno jest natomiast pozytywnie ocenić to zaplecze z punktu widzenia dzisiejszych potrzeb, od strony jakościowej. Struktura organizacyjna bazy naukowej i badawczej w Polsce ukształtowała również tradycje, czasem nadmierne przywiązanie do tradycji, które praktycznie odpowiadało zupełnie innym okresom rozwoju nauki. Elastyczność naszego zaplecza jest zbyt mała, a przez to i gorsze jego wykorzystanie. Dość poważny potencjał podzielony jest jeszcze do dziś barierami interesów wewnątrz branżowych, przy czym te bariery nie są tylko z największym trudem dają się przekroczyć.

Rozdrobnienie potencjału po ciągłości z sobą rozdrobnienie stałe rosnących nakładów, jakie państwo przeznaczają na naukę i technikę. W rezultacie powstała sytuacja, w której struktura, organizacja i finansowanie naszych placówek badawczych nie gwarantują szybkiego wdrażania wyników prac naukowych do praktyki gospodarczej.

Nasz kraj przeznaczając coraz większe sumy na rozwój badań. Jest to podstawą do stwierdzenia, że możemy od naszej nauki oczekiwać więcej niż te efekty — jakie dzisiaj uzyskujemy.

Trzeba jednak z naciskiem podkreślić, że efekty te staną się dopiero realne po spełnieniu pewnych określonych warunków. Pierwszym warunkiem jest koncentracja uwagi naukowców na wybranych zagadnieniach, dokonanie selekcji kierunków i problemów, przyznanie odpowiednich preferencji tym, które stanowią istotny nośnik postępu technicznego i łączy się z wprowadzeniem zasady koncentracji sił i środków na pracach, związanych z wyrobami i technologiami rozwojowymi.

Drugim warunkiem jest ukształtowanie nowych zespołowych form pracy, w których nastąpi daleko posunięta integracja wysiłku uczonych, projektantów, technologów i konstruktorów w całym procesie, od badań do wdrożenia. Integracja ta powinna przebiegać w wielu płaszczyznach. W placówkach PAN powinna doprowadzić do ukształtowania wielkich kompleksowych centrów badań perspektywicznych. Pro

gramowanie rozwoju gospodarstwa i związanych z nim badań musi się odbywać w oparciu o wszechstronne opracowania długoterminowe prognozy, które muszą określać przewidywany rozwój poszczególnych dziedzin na kilkanaście lat naprzód.

Te płaszczyzna integracji, którą chcemy stworzyć, powinna przynieść w efekcie ścisłą powiązanie nauki z praktyką produkcyjną.

Oczywiście proces integracji musi także objąć szkolnictwo wyższe, bo są tam ogromne zasoby kadr i możliwości. Tam trzeba w dalszym ciągu kontynuować przedsięwzięcia zmierzające do scalenia wysiłków uczonych różnych specjalności. Właśnie wyższe uczelnie mają wyjątkowe możliwości prowadzenia prac badawczych w sposób kompleksowy. Takie właśnie pracownicy badawcze o różnych specjalnościach mogą przy odpowiedniej organizacji podejmować tematy wielkie i skomplikowane.

Stawiając na własne rozwiązania i na ich najwyższą jakość i jakość, wiążąc przyszłość gospodarczą Polski z wynikami krajowego zaplecza badawczego, nie możemy zapominać o racjonalnym rozwijaniu wspólpracy międzynarodowej.

Nie wolno nam jednak na licencjach wyłączać opierać możliwości rozwoju naszej gospodarki, bo wówczas byłibyśmy zależni od dalszych zakupów i od poprawiania i modernizowania rozwiązań z zewnątrz. Nie odpowiadałoby to także słusznym aspiracjom i ambicjom polskiej kadry naukowej i technicznej oraz interesom naszego narodu, jak również zainicjowanej na V Zjeździe nowej strategii polityki gospodarczej.

Ta nowa strategia staje się początkiem doniosłych zmian w nauce i technice. Program tych zmian został przedstawiony partii i rządowi przez Komitet Nauki i Techniki w wielu opracowaniach. Zawiera on przede wszystkim zmiany w planowaniu prac badawczych i rozwojowych. Nowa metodologia konstruowania planów, zainicjowana przez II Plenum, powinna umożliwić szerokie wyzwoleń inicjatyw twórców nowej techniki, przy równoczesnym zapewnieniu zasady centralnego sterowania.

Tworzenie planu „od dołu” będzie znakomitą okazją do ugruntowania wzajemnego kontaktu nauki z przemysłem. Zakłady produkcyjne mogą wnieść z tego umiejętności korzystania z perspektywicznych wizji opracowywanych przez naukowców, placówki zaplecza będą miały natomiast możliwość skonfrontowania własnych zamierzeń twórczych z konkretnymi potrzebami badawczymi istniejącymi w produkcji oraz z jej możliwościami.

Następną istotną cechą wprowadzonych zmian w planowaniu jest konieczność opracowania pełnych cykli rozwojowych, obejmujących badania, prace rozwojowe, projektowanie i inwestycje. W jednym planie zawarte więc będą wszystkie elementy — co jest bardzo ważne — dla realizacji postawionych celów. Kolejna i bardzo ważna cecha — to połączenie w planie zadań i środków przeznaczonych na ich realizację. Chcemy tu odejść od stosowanego dotychczas sposobu finansowania placówek, przechodząc na system przydzielania odpowiednich środków na konkretne zadania, czyli finansowanie zadań, a nie instytucji, finansowanie przedmiotowe, uruchamiające cały system nowych dzwigni ekonomicznych, uzależniające korzyści placówek badawczych i samych naukowców od efektów ich pracy.

Te kierunki badań, które w największym stopniu zdecydowały o dalszym rozwoju gospodarczym naszego kraju — uyskają priorytet, rozwijać się będą najszybciej; zostaną dla nich stworzone tzw. plany ordynacyjne, które powinny za bezwzględne warunki szybkiego przeprowadzania prac badawczych i wdrożeniowych, zagwarantować maksymalne i szybkie uzyskiwanie efektów z pracy badawczej. (PAP)

Odnaczenia dla ludowców wielkopolskich

Działacze ludowi z województwa poznańskiego spotkali się wczoraj na uroczystej akademii, zorganizowanej przez Wojewódzki Komitet ZSL dla uczczenia 25 rocznicy istnienia Polski Ludowej. Uroczystość otworzył prezes WK ZSL Walenty Kołodziejczyk, a następnie referat okolicznościowy wygłosił sekretarz WK ZSL Stanisław Kostrzyński. Nawiązując do czasów przedwójnych i ówczesnej sytuacji polskiego chłopstwa, podkreślił on znaczenie przemian ustrojowych dla poprawy położenia warstwy chłopskiej w okresie 25-lecia Polski Ludowej. Mówca zatrzymał się dłużej nad rozwojem gospodarczym Wielkopolski. W okresie 25 lat władzy ludowej region nasz przekształcił się z wybitnie rolniczego w przemysłowo-rolniczy, zyskując tak poważne ośrodki przemysłowe, jak okręg konińsko-turecki, kopalnie soli w Kłodawie, Odlewnię Żeliwa w Śremie. Dzięki wspólnej polityce rolnej PZPR i ZSL nastąpił duży postęp w produkcji, a tym samym wybitna poprawa warunków życia ludności wiejskiej. W codziennej praktyce potwierdziły się idee sojuszu robotniczo-chłopskiego, oparte go na wspólności klasowych interesów proletariatu i warstwy chłopskiej.

Podniosł momentem akademii była dekoracja wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych dla ruchu ludowego i Wielkopolski działaczy. Z rąk wiceprzewodniczącego Prezydium WRN Witolda Stefanowskiego Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stanisław Bałcer z Konina, Franciszek Bednarczyk z Międzybuzia, Jan Działek z Leszna, Marian Kasior, Zenon Korbiel, Wiktor Nowicki, Eugeniusz Pacia, Genowefa Swojska, Bernard Szymański — wszyscy z Poznania. Józef Lubka z Szamotuł, Elżbieta Napierała z Kepna, Stanisław Niedbała z Krotoszyńska, Zygmunt Nowicki ze Śremu i Zygmunt Wesołowski z Koła. Ponadto 10 działaczy uhonorowano Złotymi Krzyżami Zasługi. W imieniu odznaczonych podziękowanie złożył Stanisław Bałcer, mający za sobą 33 lata działalności w ruchu ludowym. (emp)

Zbudowaliśmy 950 statków o nośności 4 m'n. DWT W sprzedamy inne kraje w budowie jednostek rybackich

Polski przemysł okrętowy na przodującym miejscu w świecie

Oficjalne statystyki czołowych okrętowych towarzystw klasyfikacyjnych wymieniają Polskę na 10 miejscu w świecie pod względem tonażu statków przekazanych do eksploatacji, na 5 miejscu w tonażu zbudowanym na eksport oraz na pierwszym miejscu w budowie jednostek rybackich. Wszystkie te dane dotyczą produkcji 1968 r.

Nasze stocznie produkcyjne mają na swoim koncie przekazanie do eksploatacji 950 statków o nośności 4 mln.

Na „zielonym rynku”

Warzyw nie zabraknie

Poprawa, jaka nastąpiła po niedawnych opadach deszczu na plantacjach warzyw, gwarantuje dobre zaopatrzenie rynku we wszystkie rodzaje warzyw, poza kalafiorami — których dostawy są już na ukończeniu i pomidorami, pochodzącymi z importu. Większych ilości pomidorów, a za tem i spadku cen, można się spodziewać dopiero w końcu lipca, tj. wówczas, gdy rozpoczyna się „na dobre” zbiory pomidorów z krajowych upraw gruntowych. Obecnie spółdzielnie ogrodnicze skupują dziennie po ok. 150 ton cebuli, 550 ton kapusty, 100 ton buraków, 200 tys. peczynek marchwi i ponad 1 400 ton młodych ziemniaków. Te ilości warzyw w pełni wystarczają na pokrycie bieżących potrzeb „zielonego rynku”.

Chłodne noce hamują dojrzwienie ogórków. Toteż zawiodły przewidywania ogrodników, że po deszczach dostawy ogórków wydatnie wzrosną. (PAP)



Przyjęcie w ambasadzie francuskiej

Z okazji święta narodowego Francji ambasador tego kraju w Polsce — Arnaud Wapler wydał w poniedziałek przyjęcie w siedzibie ambasady.

Na przyjęcie przybyli: prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz z małżonką, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — prof. dr Mieczysław Klimaszewski, wicemarszałek Sejmu PRL — Zenon Kliszko, sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak, wicepremier — Eugeniusz Szyr, minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzychowski, członkowie Rady Państwa, Sejmu, rządu oraz liczni przedstawiciele świata nauki, kultury i wojska.

Obecni byli szefowie i członkowie placówek dyplomatycznych. (PAP)

Na temat żeglugi

Radziecko — chińskie rozmowy

Agencja TASS donosi, że w dniu 13 lipca br. rano strona chińska zmieniając swe oświadczenie z poprzedniego dnia zrywające rozmowy w sprawie żeglugi na pogranicznych rzekach, zaproponowała delegacji radzieckiej wznowienie obrad mieszanej komisji radziecko — chińskiej do spraw żeglugi na granicznych odcinkach rzek: Amur, Ussuri, Argun, Sungari i na Jeziorze Chanka. (PAP)

W bieżącym roku wybuchło już prawie 14 tys. pożarów, czyli znacznie więcej niż w takim samym okresie ubiegłego roku. W płomieniach zginęło 95 osób, w tym 31 dzieci. Pożary wyrządziły ogromne szkody materialne, pochłaniając nieraz dorobek paru pokoleń. W rolnych gospodarstwach indywidualnych zanotowano ponad 7,5 tys. pożarów. Najczęstszą przyczyną ich powstania jest nieostrożność starszych i dzieci. Zbliżają się zima, dorośli pójdą w pole, a dzieci pozostające nieraz bez opieki stwarzając będą jeszcze większe niebezpieczeństwo zaprószenia ognia. Trzeba teraz zrobić wszystko co możliwe, żeby zapewnić dzieciom opiekę podczas zimy. Na zdjęciu: pogorzelisko we wsi Trąbaczyn pow. Słupca woj. poznańskie. Fot. CAF — Staszyszyn

Urlop na morskich szlakach z PŻM

Polska Żegluga Morska — szwedzki armator floty handlowej — już od kilku lat, oprócz ładunków towarowych, przewozi na swych statkach także pasażerów, a wśród nich przeważnie tych, którzy wzięli udział w przygodzie spędzając urlop na miesięcznych wędrowkach po dalszych morskich szlakach. W roku minionym statki PŻM przewiozły około 6,5 tys. pasażerów, głównie do portów w basenie Morza Śródziemnego i zachodniej Afryki. (PAP)

Więcej zmodernizowanych punktów skupu

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbuntu jest już przygotowana do odbioru ziarna z tegorocznych zbiorów, które na lek- kich glebach już się rozpoczynają. GS-y dysponują obecnie siecią 3.336 punktów skupu, mających pojemność o blisko 86 tys. ton większą niż w roku ubiegłym. Wzrost pojemności magazynów nastąpił dzięki wybudowaniu od ub. roku 342 nowych, całkowicie zmechanizowanych punktów skupu. Do końca br. przewiduje się oddanie do użytku ok. 350 dalszych, nowoczesnych magazynów zbożowych. PAP

Wkrótce ekranizacja „Potopu”

Po „Panu Wołodyjowskim”, który bije rekordy frekwencji, nasi twórcy mają już na warsztacie drugą część sieniawickiej „Trylogii” — „Potop”. Podobnie jak „Wołodyjowski” jego realizatorem będzie reż. Jerzy Hoffman. Ostateczna wersja scenariusza powinna być gotowa jesienią tego roku. Film będzie dwukrotnie dłuższy niż „Pan Wołodyjowski”. Wystąpi w nim więcej statystów, z większym rozmachem nakręcane będą sceny batalistyczne, więcej będzie dekoracji. Np. w „Panu Wołodyjowskim”, w największej scenie masowej wystąpiło 4 tys. statystów, w „Potopie” będą sceny z udziałem 10 tys. osób. PAP

Narkomania plagą USA

Narkomania stała się „poważną i ogólnonarodową plagą zagrażającą zdrowiu milionów Amerykanów” — stwierdził w poniedziałek prezydent USA Nixon. W orędziu tym wskazuje on na rozprzestrzenianie narkomanii wśród młodzieży. Od roku 1960 liczba młodocianych aresztowanych za zażywanie narkotyków wzrosła 8-krotnie. W samym tylko Nowym Jorku zarejestrowano około 40 tys. osób zażywiających heroinę, a liczba ich wzrasta corocznie o 7 do 9 tys. „Jest to statystyka oficjalna — powiedział Nixon, prawdziwych rozmiarów tego zjawiska możemy się jedynie domyślać”. PAP

Okiem gospodarza i racjonalizatora

Słarszy, jowialnie uśmiechnięty pan coraz bardziej niecierpliwie kręci się za biurkiem. Czuję, że wyrażenie czeka na to, bym wreszcie zamknęła zeszyt z notatkami i pozwoliła pokazać sobie jego zakład — jego królestwo — „na żywo”. Wychodzę więc z biura i teraz dopiero zawieram prawdziwą znajomość z Sylwestrem Cieślewiczem — brygadziście — elektrykiem, członkiem racjonalizatorskiego oddziału Srebrna Oznaka, jednym z najlepszych pracowników Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego.

— Królestwo — śmieje się. Chyba jak to teraz mówią: takie: mini. Ale właśnie moje „rodzone”. Bo żyje w nim od chwili jego narodzin. Pamiętam, na początku, zaraz po wojnie, mieszciliśmy się przy Dąbrowskiego 12. Ciasno tam było, warsztaty porzucane po mieście. A baza przecież stała się. Na początku mieliśmy 15 sanitarek; teraz — dla porównania — 400.

— Kiedy przeniesiście się tutaj, na ul. Rycką?

— Dziesięć lat temu. Wtedy to nam się wydawało, że dostaliśmy faktycznie całe królestwo. A tymczasem — tu się robi, za cicho. Dziesięć lat temu nasz zakład był na tym terenie najokazalszym zabudowaniem; dookoła były przecież tylko domy wiejskie i pola uprawne. A dziś? — sama pani widzi... Aniśmy się obejrzieli, jak nas otoczyły ze wszystkich stron wieżowce, przy których wyglądamy z przeproszeniem jak kurnik. No i rozbudować się już nigdzie dalej nie można...

— No, plac przecież macie duży...

— Duży? To się tak tylko wydaje. Te trzy nasze hale są za ciasne, za małe na pomieszczenia, dla których są przeznaczone.

— Przeprowadzacie tylko kapitalne remonty?

— Właśnie, że nie. Tzw. regeneracja wozów także do nas należy. I to — z całego powodzenia. Na szczęście od niedawna, staraniem naszej dyrekcji, w niektórych powiatach tworzy się tzw. podstacje. Chodzi o to, żeby one właśnie załatwiali te drobniejsze naprawy, żeby z byle głupstwem wóz z Trzcianki czy Szamotuł nie leciał do Poznania. Jeszcze lepiej by to wszystko grało, gdybyśmy nie mieli trudności z zaopatrzeniem, żebyśmy nie musieli sami kombinować, jak tu wóz naprawić, co wykorzystać do tej naprawy — żeby tylko nie musiał stać.

— Słyszałam, że w tym kombinowaniu nie ma pana zabawy?

— Bo ja akurat mam takie hobby. Takie raczej zamiłowanie. Ja jestem człowiekiem starej daty. Pamiętam czasy,

kiedy o robotę trzeba się było długo starać. No więc nie lubię nęgułów, pogaduszek przy pracy nie uznaję, marno trawstwa zrozumieć nie mogę. Czasem, jak w sobotę wracam do domu, czuję się i stary i nawet chory. Ale jak przychodzi poniedziałek lecę na zakład z jeszcze większą chęcią energią niż w tamtą sobotę. Bo mi się przypomniało, że to by jeszcze można polepszyć, tamto zmienić...

— No właśnie, wrócić może do tych racjonalizatorskich zainteresowań pana?

— Niestety, tak się złożyło, że jestem tu jedyny taki maniak. Ale swoją satysfakcję mam. Ze starych, złomowych części zrobiłem przycisk do syren alarmowych (dla wygody kierowców, uruchomiany nogą). To daje ponad 2 miliony złotych oszczędności rocznie. Tamten poprzedni przycisk był nie tylko mniej wygodny, lecz także stał się łamali, przepalał, psuł. Projekt złożyłem do Warszawy, ale na odpowiedź czekam już dwa lata.

— I zniechęcił się pan, co?

— Proszę pani, ja powie-



Sylwester Cieślewicz „Pamiętam czasy kiedy o robotę trzeba się było długo starać...”
Fot. — K. Przychodzki

działem, że to moje zamiłowanie. Na wykończeniu mam teraz przyrząd do regeneracji czujników oleju, do „Warszaw” czy „Starów”. Taką nową część kosztuje 120 zł, regenerowana — 30. Niby drobiazg, ale w rocznej eksploatacji wozów — rozumie pani — poważne oszczędności.

Rozmawiała:

WANDA CHILA

Batalia o szyny

Do końca planu pięcioletniego pozostało co prawda jeszcze półtora roku, ale przygotowania do następnej pięciolatki są już zaawansowane. Jednym z działań, które wytyczyły już ogólne kierunki swego rozwoju na następne pięć lat, jest resort komunikacji. Stawia on przed podległymi jednostkami, a zwłaszcza Polskimi Kolejami Państwowymi bardzo ważne zadania. Od ich realizacji będzie bowiem w znacznym stopniu zależał rozwój innych dziedzin naszego życia gospodarczego.

W 1975 roku PKP mają przewieźć 470 mln ton masy towarowej, a więc o 20 procent więcej niż wynosił plan na 1970 rok. Żeby zadania te mogły być zrealizowane, przyrost w każdym roku nowego planu pięcioletniego musi wynosić około 15—16 mln ton (w latach 1965—70 przyrost masy wynosił średnio 11—12 mln ton rocznie). W przewoźności pasażerów PKP mają dostarczyć w 1975 r. do miejsca przeznaczenia 1 140 mln osób (o 140 mln więcej niż w 1970 r.).

Są to zamierzenia ambitne i ich realizacja będzie wymagała od kolejarzy maksymalnego wysiłku i koncentracji. Będzie można tego dokonać przez poprawę stylu pracy, zwłaszcza

w ruchu towarowym, a więc zmniejszenie do minimum czasu przestoju wagonów, likwidacji pustych przebiegów, poprawę szybkości za — i wylądunków, zwiększenie przeciętnej ładowności wagonów i lepsze wykorzystanie środków trakcyjnych. W tym ostatnim przypadku chodzi o zwiększenie dobowego przebiegu elektrowozów i lokomotyw spalinowych.

Do realizacji zadań nowej pięciolatki powinny przyczynić się również dostawy nowe

Śladem uchwał II Plenum

go taboru. PKP w latach 1971—75 mają otrzymać 45 000 wagonów towarowych (wzrost o 17,7 procent w stosunku do obecnej 5-latki), 260 lokomotyw elektrycznych, 950 spalinowych (w tym 320 o mocy 1 700 KM i 45 powyżej 2 000 KM) oraz 2 300 wagonów osobowych. Tych ostatnich potrzeba jednak znacznie więcej i dlatego nie zostaną jeszcze wycofane z ruchu wagony z nadbudową drewnianą z tym jednak, że skierowane one zostaną na

linie, na których pociągi kursują z małą szybkością.

Wszystko to wskazuje na znaczny przyrost taboru kolejowego w przyszłej 5-latce. I tutaj od razu wylania się problem odpowiedniego zabezpieczenia tras kolejowych, które będą musiały przetrwać przepięci znacząco większą liczbę pociągów niż obecnie. Dlatego też resort przewiduje znaczne kwoty na rozbudowę i modernizację sieci. Tylko na inwestycje wydamy w latach 1971—75 ponad 54 miliardy złotych (29,2 procent więcej niż obecnie), a na kapitalne remonty 40,5 miliarda czyli wartość ta wzrośnie o 56 procent.

A jakie zadania stoją przed poznańskim Okręgiem Kolei Państwowych? Już samo jego położenie wskazuje, że od właściwie pojętej pracy naszych kolejarzy zależy będzie bardzo wiele, przede wszystkim odpowiednie zabezpieczenie tranzytu. Generalne założenia przewidują, że kolejarze naszego okręgu mają w 1975 roku przetransportować 20,7 mln ton masy towarowej a więc o 12,5 proc. więcej niż w 1970 r. O 18,1 mln osób wzrośnie przewóz pasażerów w 1975 r. w stosunku do 1970 r. Na zakończenie przyszłej 5-latki liczba przewiezionych pasażerów ma wynosić 126,6 mln.

Okręg poznański otrzymał też poważne zadania remontowe i inwestycyjne. W przyszłej 5-latce nastąpi dalsza realizacja rozpoczętej już budowy obwodnicy północnej węzła poznańskiego, która umożliwi omijanie przez pociągi towarowe stacji Poznań Główny. Przewiduje się rozbudowę i modernizację szeregu stacji kolejowych. Bardzo duży nacisk kładzie się na mechanizację za — i wylądunków oraz obsługi torów na dużych stacjach. Takie prace prowadzone są obecnie w wielu miastach, a w najbliższej 5-latce obejmą one swoim zasięgiem dalszych 20 stacji.

Zmieniono i to generalnie, plany elektryfikacji w naszym okręgu. Długość linii kolejowych, które mają być zelektryfikowane w przyszłej 5-latce została powiększona. W 1971 roku ma być zelektryfikowana linia kolejowa łącząca Poznań ze Zbąszynkiem, w 1972 r. Kluczbork — Ostrów, w 1973 r. odnogi Ostrów — Jarocin, Jarocin — Gniezno i Gniezno — Poznań, natomiast w 1974 r. — Jarocin — Poznań i Sieradz — Ostrów. Na terenach sąsiadujących z naszym okręgiem zostaną w przyszłej 5-latce zelektryfikowane także trasy, jak: Zduńska Wola — Sieradz, Ostrów — Grabów Wlkp., Oleśnica — Wrocław, Kalety — Kluczbork.

Tak więc przed poznańskimi kolejarzami stoją zadania, które nie trzeba będzie przede wszystkim odpowiednio przygotować. Uchwały II Plenum KC PZPR zwracają szczególną uwagę na realizowanie w pierwszej kolejności tych inwestycji, które szybko dają efekty eksploatacyjne. Dlatego też pod tym kątem widzenia aktyw poszczególnych przedsiębiorstw samo rządy robotnicze, które już przystąpiły do opracowania szczegółów przyszłego planu 5-letniego, muszą stawiać swoje wnioski i postulaty. Dotyczy to również PKP.

ANDRZEJ KOSKOWSKI

MACIEJ STABROWSKI

VI Kongres Techników Polskich odbędzie się w Poznaniu

Jak donosi „Przegląd Techniczny” Rada Główna NOT postanowiła zwołać kolejny VI Kongres Techników Polskich do Poznania. Odbędzie się on w lutym 1971 r.

Kongresy techników zawsze były dużym wydarzeniem w życiu społecznym i gospodarczym kraju. Poprzedzane wieloletnią dyskusją nad głównymi problemami rozwoju techniki wprowadzały nowe aspekty do planów rozwoju gospodarczego kraju, unowocześniały sposoby ich realizacji.

Wybór Poznania na miejsce VI Kongresu niewątpliwie przyczyni się do ożywienia u nas ruchu umysłowego w dziedzinie techniki. Pozostawi po sobie jakieś trwałe ślady.

Lecz sama organizacja tak olbrzymiej imprezy wymagać będzie dużego wysiłku.

Rada Główna NOT powołała już Główny Komitet Organizacyjny Kongresu, jego prezydium i sekretariat. W skład tego komitetu weszli również przedstawiciele Wielkopolski. Rozpoczęły się już wstępne prace przygotowawcze.

Dyskusja przedkongresowa rozpocznie się w zakładach w IV kwartale br., zaraz po zakończeniu prac nad planem przyszłej 5-latki i ma się koncentrować nad sposobami jej realizacji. (pch)

Wczasowicze, posłuchajcie

Morskie opowieści

Od Swinoujścia po Krynicę Morską, wzdłuż morskiego brzegu rozlokowały się nadbałtyckie miasta i osiedla, które o tej porze roku załadnia się tysiącami turystów i wczasowiczów. Zapelniają się dancinigi i stołówki w miejscowościach tak młodych, jak Jurata — i tak szacownych, jak Wolin — i gród znany jeszcze w czasach Chrobrego: jak Leba, która pod koniec XVI wieku musiała przenieść się w głąb lądu ustępując przed inwazją... ruchomych wydm; jak Gdańsk, który w XVI wieku budował statki na wet dla Hiszpanii.

W okolicach Kamiennej Góry w Gdyni, jest ulica Kaprów. Dość archaicznie brzmi ta nazwa w zestawieniu z nowoczesnymi domkami spółdzielczymi.

Kaprowie... Dziwna to była instytucja: żeglarze, którzy uprawiali zwyczajne korsarstwo usankcjonowane prawnym porozumieniem (tzw. patentem) z monarchią swego kraju. Oddawali nieocenione usługi Elżbiecie I angielskiej nabywając na statki hiszpańskie: przed pół tysiącem lat Kazimierz Jagiellończyk zaczął tak

żę korzystać z ich usług w wojnie trzynastoletniej.

Ale nie wystarczała ostatnim, na morze patrzącym Jagiellonom ta namiastka floty. Aktem „danym w Knyszynie. 24 marca roku chrystusowego 1568. królestwa naszego 39” a uroczyste potwierdzone 3 lipca 1569 r. na Zgromadzeniu Generalnym w Lublinie Zygmunt August powołał Komisję Morską, składającą się z 3 szlachciców i 4 mieszczan. Której zadaniem było utworzenie państwowej floty, by „zabezpieczyć brzegi morskie wszystkich naszych ziem i ich porty... zachować nienaruszenie trwałego posiadania władzy nad Morzem Bałtyckim, od wielu wieków działalnością zmarszłych kiedyś przodków naszych nam nienaruszenie pozostawione, na przyszłość także bezpiecznie i w dobrym stanie przynieść je...”

Ta przed 400 laty utworzona polska admiralicia musiała zacząć od niczego, a kłopoty miała co niemiara. Przede wszystkim — nie było pieniędzy. Na wystawienie 10 okrętów wojennych trzeba było wydać 80 tys. złotych polskich, a tymczasem roczne wpływy z dóbr królewskich,

które były fundamentem dochodów ówczesnego skarbu, wynosiły zaledwie 70 tysięcy...

Budowano więc tę flotę w znacznej mierze... na kredyt, zapożyczając się u prywatnych bankierów, co dla ówczesnych monarchów nie było niczym nowym. Trudno dziś ustalić liczebność stworzonej z takim mozołem floty, zdarzało się jednak, że liczyła ona 15—20 jednostek, co nie jest błahostką, skoro państwa o dłuższych tradycjach morskich dysponowały niewiele większymi armadami (najsilniejsza na Bałtyku flota szwedzka miała ponad czterdzieści okrętów, duńska mniej niż trzydzieści, angielska 22—30).

Dziś w gdyńskiej Stoczni im. Komuny Paryskiej powszednim zjawiskiem jest coś co budzi zdumienie szczerów ładowych: w suchym dokku buduje się dwie połówki statku, spuszcza obie na wodę i tam łączy. Polska stocznia jako trzecia na świecie wypróbowała ten eksperyment, ale jako pierwsza wprowadziła go do seryjnej produkcji.

W zestawieniu z tym mizer na morze się nam wydawać może leona Zygmunta Augusta, któ

ciec coś do nich powiedział. Twarze ich zmieniły się, skłiniły z zadowoleniem głową, niektórzy z nich zaoferowali nam swą pomoc. Moi rodzice podziękowali im uprzejmie — droga była wolna.

Udał się na inny peron, gdzie wsiadłszy do przepełnionego pociągu (rower został oddany do wagonu bagażowego). Poczułem, że na powrót wstępuje we mnie życie. Oglądałem dokładnie ten pociąg, a twarz mi się coraz bardziej rozjaśniała. To chyba jakiś obiekt muzealny — myślałem. Stara lokomotywa, stare wagony, pamiętające chyba jeszcze wilhelmińskie czasy. Wier tak wyglądała Polska naprawdę! A gdy ujrzałem przed sobą mężczyznę w mundurze z pamiątką tłuszczu na czapce i bluzie, wpadłem w zachwyt. Ów mężczyzna był prawdopodobnie oficerem, miał cztery gwiazdki na ramionach. Z obłudną miną, słodko uśmiechając się, zwróciłem się do matki: „Czy ten mężczyzna tam, w mundurze — to stróż nocny?” Na wyjaśnienie, że jest kapitanem, odparłem ze zdumieniem i pogardą w głosie: „Oficer? U nas oficerowie nie mają planu na mundurze!”. Znowu rozległy się wściekłe krzyki w wagonie, znowu konieczna była interwencja ojca. Mimo jego tłumaczeń kolana mi zadrżały, gdy ujrzałem twarz tego człowieka. A w ogóle to wyglądał zupełnie normalnie, po europejsku, tylko ich ubrania były szare i ubogie — ale czyste, z wyjątkiem tego oficera. Mundur pobrudził sobie w czasie jazdy, ja mi sam wytłuszczał najczystsza niemiecką. Nawet się na mnie nie złościł. Zastosował po prostu mój późniejszy trik: „Biedny chłopiec, skąd ma on to wszystko wiedzieć, jedzie przecież od ‘amtych’, z Niemiec zachodnich!” Zacisnąłem beśsilnie zęby — 1:0 dla Polski!

Po prawie godzinnej jeździe znaleźliśmy się na miejscu. Rogoźno. A więc tu się podobno urodził. Tu są zatem me rodzinne strony? Autobusu już nie było, ok. 2—3 km szliśmy pieszo (dworzec w Rogoźnie leży trochę na uboczu).

A L O J Z Y T W A R D E C K I

Szkola janczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

Przed wszystkim oczy: były tak promieniście jasne, że spoglądałem w nie jak zahipnotyzowany bijącym z nich ciepłym i miłością. Dodałem sobie wreszcie animuszu, wyprostowałem się i wyterkotałem wyuczone uprzednio słowa: „Przybyłem tu, żeby udowodnić pani pomyłkę. Nie jestem pani synem. Mam nadzieję, że załatwimy tę sprawę w ciągu kilku dni i będę mógł powrócić do domu do Koblencji.” — Jakże wstydzi się dziś tych twardych słów — Wtedy wniósł się ten mężczyzna powiedział: „No już dobrze, zobaczmy, co przyniesie jutro”. „To — twój ojciec, mój drugi mąż” — usłyszałem jeszcze. Zmierzyłem go nieprzyjawnym wzrokiem i odparłem: „To się dopiero okaże!”

Wziąłem rower, ona, z trudem powstrzymując łzy, moją torbę. Bez przerwy na mnie spoglądała, czułem, jak pięci w myślach ma twarz, że chciała by ją całować, dotrzącałem, jak za wszelką cenę usiłuję się opanować. Byłem jej wdzięczny za to, współczułem: nawet, jej — mojej mamie. Załowałem już tego tak obcego mi przecież szorstkiego tonu. Mężczyzna wziął walizkę, skierowali się do wyjścia. Dopiero teraz zauważyłem, że nieopodal zebrała się mała grupa ludzi, wrogo wleciała w nas oczy — cały czas mówił mi do niemiecku. Teraz, gdy zamierzaliśmy wyjść, zrobiło się wśród nich głośno, zagroźono nam drogę. Zatrzymaliśmy się, a oj-

Film poświęcony Michałowi Drzymale

Mija 75 lat od powstania sławnego stowarzyszenia nacjonalistów niemieckich HAKATA (nazwa pochodzi od pierwszych liter nazwisk założycieli: Hanse-mann, Kennenmann i Tiedemann). W tym roku dzieło nas również 65 lat od uchwalenia noweli do pruskiej ustawy kolonizacyjnej, będącej tworem HAKATY, stowarzyszenia, którego głównym celem było prześladowanie wszystkiego co polskie. W tym czasie mieszkał w Rakoniewicach Michał Drzymala, któremu wolsztyński „landrat” Westarp działający na podstawie „paragrafu 13 b” wspomnianej noweli zabronił stawiania domku na zakupionej parceli przy stawku w Podgradowicach (dziś Drzymałowo). Nieugięty Drzymala zakupił sobie więc wóz cyrkowy i mimo ustawicznych szykan władz pruskich mieszkał w nim przez cztery lata. Można śmiało powiedzieć, że wozem tym bohater-ki chłop wolsztyński wjechał na arenę historii. Tego lata mija właśnie 60 rocznica od dnia, w którym Niemcy usunęli przez mocą wóz Drzymały.

Drzymała sam brał udział w transportowaniu swego wozu cyrkowego do Krakowa, gdzie postawiony w Barbakanie wzbudził wielkie zainteresowanie, szczególnie podczas uroczystości obchodów 500 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Drzymała nie opuścił swojej parceli w Podgradowicach, zamieszkując w nędznej ziemiance.

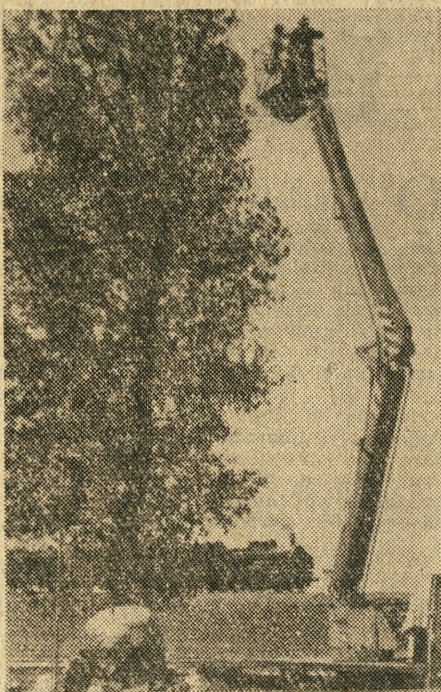
Wytwórnia Filmów Dokumentalnych w Warszawie pragnie nakręcić film poświęcony Michałowi Drzymale i jego tomkom. Film nosi tytuł „Lekcja historii”. Jego podkład muzyczny stanowi melodia popularnej piosenki polki Drzymały. Film wejdzie na ekrany we wrześniu br.

Wielkość scen nakręcono w powiecie wolsztyńskim. Film pokaże m.in. podczas pracy w parowozowni jednego z 14 wnuków M. Drzymały, kolejarza Pawła Drzymałę, zamieszkałego w Drzymałowie, wsi słynnego działacza. Syn Pawła, Tadeusz, jest sfilimowany podczas tegorocznego egzaminu maturalnego w Technikum Rolniczym w Podgradowicach. Filmowcy warszawscy zawiązali również do Grabówna w pow. wolsztyńskim, gdzie na gospodarstwie ojca Michała pracuje jego jedyny jeszcze żyjący syn 81-letni Marcin Drzymała. Gospodarstwo to otrzymał Drzymałowie w 1927 r. na skutek interwencji literata Józefa Weyssenhofa. W Miasteczku Krajeńskim sfilimowano malowniczo wzgórze cmentarne i grób Michała Drzymały.

„Lekcję historii” kończy sugestywna scena nakręcona nad stawkiem w Drzymałowie, gdzie w miejscu postoju słynnego wozu leży dziś granitowy kamień — pomnik poświęcony M. Drzymale. (w)

Na zdjęciu: filmowanie sceny w okolicy Drzymałowa. Na pierwszym planie widnieje kamień — pomnik poświęcony Michałowi Drzymale.

Fot. — H. Kozłowski



do redaktora

Pracujemy i poznajemy wieś

Droga Redakcjo!

Podobnie, jak studenci z całej Polski zebrał się na 2-tygodniowej praktyce robotniczej, 35 dziewcząt z WSE w Poznaniu zrywa się każdego ranka z łóżek, nie pięknych może ale wygodnych bo wyszczepianych słomą, by przez 8 godzin wypełniać swój studencki obowiązek. Pracujemy przy pielieniu i motyczce w Zielarskim Ośrodku Doświadczalnym „Herbapol” w Strykowie. Praca nie jest lekka. Ale słońce, powietrze, wysiłek fizyczny to w sumie dobry relaks po całonocnej nauce. Poznaliśmy ziola, chwasty, podpatrzemy rzadko w Polsce spotykane ptaki — drogi. Uczymy się doceniać pracę ludzi wsi.

Popołudnia, wieczory, niedziele są w całości do naszej dyspozycji. W tym czasie realizujemy program ideowo-wychowawczy, sportowo-turystyczny, kulturalny. Staraliśmy się nawiązać kontakt z miejscowym środowiskiem. Bawimy dzieci ze wsi, a same bawimy się z młodzieżą z ZMS na wspólnych wieczorach tanecznych. Dyrekcja Herbapolu zorganizowała nam, furę wycieczkę po całym gospodarstwie.

Włączając się do akcji „Aż by żadna zbrodnia nie została zapomniana” przeprowadziłyśmy wywiady z miejscową ludnością celem zorientowania się, jak przebiegała tu II wojna światowa. Pomocne tu był ankieta z Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w

Poznaniu. Nasze dzisiejsze ognisko nad jeziorem poświęcone będzie tym sprawom.

Mając na uwadze jubileusz 25-lecia PRL postanowiliśmy zorganizować (11 bm. 9-19) olimpiadę o tytuł najlepszej „Politykusi”. Już od początku hufca przygotowujemy się do niej czytając codziennie prasę, tygodniki, oglądając dzienniki telewizyjne, korzystając z tabel obrazujących dorobek Wielkopolski w 25-lecie umieszczonych w naszej gazecie aktualności.

Staraliśmy się spopularyzować hasło polskiego krajoznawstwa „Tylko poznawszy swój kraj można go pokochać i owocnie dla niego pracować”.

W ostatnią niedzielę zorganizo- waliśmy całodzienną wycieczkę pieszą brzegiem jez. Strykowskiego do Steszewa i na plażę w Lipnie. Pływaliśmy kajakami, urządziliśmy zgrupowanie terenowe. Chcemy jeszcze obejrzeć Muzeum Rolnictwa w Szreniawie (13 bm.). Wycieczki te są okazją do popularyzowania Sportowej Odnaki 25-lecia PRL, Odnaki Turystyki Pieszej, Odnaki Turystyki Studenckiej.

W poniedziałek (14 bm.) organizujemy wieczór pożegnania przy ognisku.

Serdecznie zapraszamy na nasze imprezy.

Pozdrawiamy Redakcję i wszystkie koleżanki i kolegów przebywających na SPR.

DZIEWCZETA Z WSE
w Poznaniu

Z ROZKŁADEM JAZDY PO SPRAWUNKI

Od czasu wprowadzenia wolnego dnia we wszystkie soboty, handel i gastronomia NRD — których to działów pracownicy również mają prawo do świętowania — pracują w dziwną na kratkę. Przybył z Polski, przyzwyczajony do jakichś tam reguł (wyjąwszy: remanenty, przyjęcia towaru itp.) staje przed prawdziwą zagadką. Wnet dochodzi do przekonania, że dla załatwienia najpilniejszych zakupów czy zaspokojenia apetytu musi do brze wkroczyć na pamięć wszystkie godziny pracy sklepów i zakładów gastronomicznych.

Nie jest to takie łatwe. Sklepy są otwarte różnie w różne dni tygodnia. W soboty zamknięte. Dla niektórych tylko branż, np. drogerii czy wyznaczonych domów towarowych, co czwartą sobotę jest dniem pracy, najczęściej poważnie skróconym — do godziny 12, 13 lub 17. Znacznie gorzej wygląda w gastronomii. Z racji wolnych sobót i niedziel pracują w te dni wszystkie lokale. W pozostałe dni tygodnia „wybiera się” wolne. Zazwyczaj dwa. Tak przeto zdarza się, że część restauracji, piwiarni czy kawiarni — i to znaczna — zamknięta jest w poniedziałki i wtorki, wiele innych w różne dni tygodnia, czasami tylko przed południem.

Potrzeba by wiele czasu na to, by w dużym mieście dojść do całkowi- wprawę w znajomości tego dziwnego kalendarza. Ale mieszkańcy republiki za Odrą przywykli już do tego systemu i sami raczej dobrze orientują się co, gdzie i kiedy kupować, bądź kiedy i gdzie można zjeść obiad. Niemniej słyszałem głosy ubolewania, że bardzo trudno o załatwienie sprawunków w sobotę — co szczególnie uderza w kobiety pracujące, mające właśnie tego dnia więcej czasu na zakupy. Narzeka się również na absolutną przerwę w handlu w niedzielę i święta. Ale przecież kto już był w NRD wie doskonale, że znacznie wcześniej zamykano w tym kraju sklepy w sobotę po południu, a w niedziele również obowiązywał tzw. „ruhe Tag”, czyli dzień bez pracy.

Być może obecna sytuacja bardziej daje się we znaki tu rystom, odwiedzającym małe miasteczka, w których obowiązuje codziennie przerwa obiadowa od godz. 13 do 15, a lokale gastronomiczne w szeregu przypadków otwierają podwójnie dopiero po południu. Miejscowa ludność nie czyni z tego problemu, może między innymi dlatego, że obiady większość jada tu w domu. W wielkich miastach jest inaczej. Znaczna część mieszkańców stołuje się jeśli nie w fabrycznej kantine, to w restauracjach, które między 12 a 14 zapelniają się do granic możliwości. Często u wejścia do lokalu można o tej porze dnia zastać wywieszki: „Wszystkie miejsca zajęte”. W wykwintniejszych zaś lokalach (choć nie tylko) plaga stanowi rezerwa stoliczków. Można wejść do restauracji i ura-

dować się mnogością wolnych miejsc, by wnet przekonać się, że na wolnych stolikach leżą karteczki: „Zarezerwowane”. Ponieważ bardzo często nie oznacza się godziny rezerwacji, owe stoliki przez dłuższy czas pozostają niewykorzystane. Tego rodzaju praktyki stawiają pod znakiem zapytania rentowność niektórych lokali, co w dobie obecnej nie lansowanej polityki ekonomicznej, zakładającej rentowność wszystkiego, musi budzić zastrzeżenia.

Na drzwiach placówek handlowych w miastach NRD spotyka się również wywieszki w rodzaju: „Remanent” czy „Zamknięte z powodu choroby”. Jednak nie jest to zjawisko nazwane i rażące. Obecnie jednak, w okresie lata, o wiele więcej zastaje się zamkniętych sklepów z racji urlopu. Dotyczy to placówek prywatnych. A że jest ich u naszych sąsiadów sporo — zda-

U sąsiadów za Odrą (2)

za się, że na stosunkowo krótkim ciągu ulicy liczne sklepy wyłączone są z sieci handlowej na kilka tygodni.

Na szczęście sytuację kupującego ratuje zawsze fakt, że sieć sklepów jest tu w ogóle rozległa, że większość placówek dysponuje znaczną powierzchnią handlową, a zaopatrzenie bywa doskonałe. Nie znaczy to, że idealne. W związku z realizacją nowych założeń ekonomicznych, a zwłaszcza całkowitej odpowiedzialności producentów za własną produkcję i jej efekty ekonomiczne, również handel oczekuje dalszej poprawy zaopatrzenia.

Na razie jednak zdarza się brak jakiegos bardzo poszukiwanego towaru, trafiają się braki asortymentowe w niektórych rodzajach obuwia, dywanach, odzieży dla dzieci i niektórych innych. Trudno też o meble, zwłaszcza kombinowane, do nowych mieszkań. Dobre jest zaopatrzenie w artykuły spożywcze, galanterię, odzież dla dorosłych, a szczególnie w domowy sprzęt elektryczny. Klient ma duży wybór telewizorów, radiodoborników, magnetofonów, pralek (także tych w pełni automatycznych), odkurzaczy, wszelkich mikserów, robotów kuchennych itp. W niektórych przypadkach asortyment uzupełnia się importem. Widziałem w witrynach sklepowych choćby polskie magnetofony, te najnowsze, na licencji Grundiga i czeskie „Tesla”.

Dba się w NRD przede wszystkim o interes mieszkańców nowych osiedli. Dość szybko wyposaża się je w pawilony handlowe i usługowe różnych branż.

Od niedawna zaniechano jednak stawiania sklepów małych. Doświadczania wykazały, że o wiele praktyczniejsze są duże, przestronne hale, sku- piające pod jednym dachem wiele branż. Toteż według nowych projektów buduje się już parterowe bądź piętrowe domy towarowe o powierzchni do 2000 m kw. Za jednym wejściem do takiego sklepu można załatwić wiele sprawunków i nabyć najpotrzebniejsze artykuły. Dla kobiet pracujących — sprawa bardzo istotna. A dla handlu? Duży pawilon umożliwia należyte rozłożenie towaru i posiadanie odpowiednich zapasów w podręcznym magazynie.

Od dawna już NRD znana jest ze stałego rozszerzania samoobsergi handlu i automatyzacji sprzedaży. Dostrzeżem nowe elementy tej polityki. Niedawno otwarto przy Frankfurterallee w Berlinie placówkę z samoobsługowymi maszynami do chemicznego czyszczenia garderoby. Po wrzuceniu do automatu odpowiedniej

kwoty można w ciągu 30 minut wyczyścić 4 kg odzieży. Placówka otwarta jest do godz. 19 lub 20, co dla pracujących nie jest bez znaczenia.

A skoro mowa o samoobsłudze, to jeszcze słowo o interhotelach, przeznaczonych głównie dla cudzoziemców. W porze śniadaniowej ustawia się w sali restauracyjnej stół, a na nim do wyboru: różne wędliny i sery, soki owocowe, porcje masła, bułki lub chleb, a nawet ugotowane jajka. Gość wybiera z tego asortymentu to, na co ma właśnie apetyt, a przy stoliku zamawia już wyłącznie kawę, herbatę lub mleko. Płacenie za konsumpcję odbywa się na zasadzie zaufania do klienta, który podaje kelnerowi co konsumował i w jakiej ilości. Prawdopodobnie system ten wynika z powszechnego w NRD braku rak do pracy. Samoobsługa w porze śniadaniowej umożliwia kierownikowi lokalu zapewnienie liczniejszego personelu w południe lub wieczorem, kiedy zazwyczaj zwiększa się liczba gości.

Mimo więc trafiających się jeszcze różnych niedomagań, w handlu czy gastronomii NRD obowiązuje zasada — frontem do klienta. To właśnie zjawisko bardzo rzuca się w oczy.

EUGENIUSZ COFTA

Grzybelnicy pytania — REDAKCJA ODPOWIADA

FILMY DLA MŁODZIEŻY

B. Mikołajczak. — W normalny dzień, kiedy młodzież jest w szkole — wyświetla się mnóstwo filmów dla dzieci od lat 11. Kiedy zaś są wakacje lub niedziela widać „Ida” bajki dla maluchów. Dlaczego po południu nie ma filmów dla dzieci starszych?

RED. — Dyrekcja Wojewódzkiej Zarządu Kina w Poznaniu wyjaśnia nam, że co najmniej połowa młodzieży w wieku szkolnym uczęszcza do szkół w godzinach popołudniowych i dlatego wyświetla się filmy we wczesnych godzinach popołudniowych jak i rannych. Repertuar dla dzieci najmłodszych wyświetlają przeważnie kina: Grunwald, Gwiazda, Miniatorka i Teatraz. Dla dzieci starszych wyświetlane są filmy młodzieżowe jak: „Na szlaku wojennych przygód”, „Szalony koń”, „Jeńcy króla mórz”, „Czarny mustang” i wiele innych. Wybór jest duży i dzieci mają możliwość pójścia do kina rano i po południu. (1357)

POŁKA Wydawnictwa Poznańskiego

Jerzy Krasuski — „Historia Rzeszy Niemieckiej 1871-1945”. Syntetyczne opracowanie dziejów politycznych II i III Rzeszy Niemieckiej, od Bismarcka do Hitlera. Str. 480, zł 50.

„Wielkopolska w walce z naporem niemieckim” pod red. Benona Miśkiewicza. O udziale Ziemi Wielkopolskiej w walce z naporem niemieckim od zarania państwowości polskiej po II wojnę światową oraz o umacnianiu obronności Wielkopolski w Polsce Ludowej. Str. 192, zł 12.

Eugeniusz Dalek, Edmund Makowski — „Demokratyczne organizacje młodzieżowe w Wielkopolsce 1945-1948” (działalność ideowo-wychowawczych organizacji młodzieżowych ZWM OM TUR, ZMW „Wici” ZMD). Str. 240, zł 15.

Julian Pelczar, Zygmunt Ziobrowski — „Pojezierze Drawskie — Przewodnik”. Str. 118, zł 10.

TELEWIZJA

Szlakiem wielkich przemian

Im bliżej święta 22 Lipca, które w tym roku obchodzone będzie szczególnie uroczystie, bo pod znakiem 25-lecia Polski Ludowej, tym więcej na szklanym ekranie ukazują się interesujących i wartościowych programów publicystycznych dużego formatu. Dotyczą one spraw istotnych, przedstawiają problemy znaczącej rangi, ilustrują osiągnięcia, które pokazują miejsce Polski w świecie.

Wszystkie te funkcje spełnia wspomniany przeze mnie przed tygodniem cykl „Szlakiem wielkich przemian”. W czwartek w cyklu tym przedstawiono niezwykle reportaż, a ściślej mówiąc — bezpośrednią transmisję ze Stocznii im. Komuny Paryskiej, gdzie właśnie na oczach wielomilionowej widowni telewizyjnej dokonano, nota bene po raz pierwszy w Polsce, skomplikowanej operacji polaczenia dwóch połówek statku o nośności około 55 000 ton. Jeżeli jeszcze dodać, że cały ten skomplikowany proces odbywał się na wodzie, że nigdy jeszcze żadna z polskich stocznii nie wybudowała tak wielkiego statku i że wreszcie ten właśnie statek zapoczątkował serię tej wielkości jednostek — zrozumieć rangę reportażu „Stocznia”.

Przyznać trzeba, iż nie tylko budownictwo miało trudne zadanie. Nielatwego zadania podjęli się też autorzy programu. I choć wyszli zeń obronną ręką, nie uniknęli pewnych potknięć. Błąd polegał na sposobie przedstawienia całej operacji. Reporterzy starali się pokazać jak najwięcej ludzi, uczestników przedsięwzięcia. I to im się chwali. Niestety, zbyt powierzchownie pokazali, na czym polega sama operacja

i jak ona przebiega. Część winy za tę zasadniczą usterkę spada na kamerzystów. Nie wiem, czy kamery były ustawione w niewłaściwych miejscach, czy kamerzyści nie kierowali ich w najbardziej niewralgiczne miejsca, czy też reżyser nie wybierał odpowiedniego obrazu; chciałoby się zobaczyć więcej. O ile tekstowa strona reportażu była bez zarzutu, o tyle obraz pozostawiał wiele do życzenia.

Jest to błąd ważki ale nie zmienia on faktu, że sięgnięcie przez Telewizję po tak trudny temat, sama obecność kamer TV przy tak ważnym, a nawet — można zarzykować — twierdzenie — przy tak historycznym akcie, jest warta odnotowania. Zresztą w kilka dni potem w „Sztafecie reporterów”, zaprezentowanej przez magazyn popularno-naukowy „Eureka” powrócono do tego tematu i przedstawiono go lepiej.

Drugi program w cyklu „Szlakiem wielkich przemian” nosił tytuł „Tamten Żyrardów”. śięgał w międzywojenną przeszłość. Jakże ten reportaż kontrastował tematycznie ze „Stoczną”. Jak skrajnie inną pokazywał rzeczywistość, jak różne położenie ludzi „Tamten Żyrardów” przypominał bowiem lata trzydzieste naszego stulecia, lata dobre jeszcze znanym ludziom starszym, lata ciągłego niepokoju o pracę, którą można było każdej chwili stracić, o los rodziny, nad którą nie ustannie wisiała groźba utraty źródła utrzymania. Autorzy potrafilili znaleźć świadków wydarzeń, którzy potrafili z tragicznym krokiem Juliana Blachowskiego, który doprowadzony do rozpaczy zwolnieniem z pracy, zastrzelił na ulicy dyrektora zakładów Iniariskich w Żyrardowie. Proces przeciwko Blachowskiemu odbił się szerokim echem w całym kraju. Opinia publiczna dopatrywała się źródeł roz-

paczliwego czynu Blachowskiego w stosunkach społecznych, panujących w ówczesnej Polsce. Mimo, że do dyspozycji twórców programu pozostali tylko starsi ludzie ze swymi wspomnieniami i dokumenty, powstał żywy i interesujący obraz lat trzydziestych nie tylko w Żyrardowie lecz w Polsce.

Rola telewizji dla nikogo nie ulega już wątpliwości. Nie wszyscy sobie ją jednak w dostatecznym stopniu uświadamiamy. Nie zawsze starcza nam wyobraźni, by przewidzieć gdzie się ten wpływ uzewnętrzni, gdzie da o sobie znać.

Kto oglądał transmisję z opolskiego festiwalu piosenki, zwrócił na pewno uwagę na postawę publiczności, na jej bardzo żywe i bardzo sympatyczne reagowanie na te piosenki, które się podobają, które — jak to się zwykło mówić — wpadają w ucho. Znajdowało to swój wyraz nie tylko w biciu braw, bo to nie jest nic nowego, lecz w... kołysaniu się publiczności w takt piosenki. I tu właśnie zadziałała telewizja. Dzięki niej przysłał się chyba nowy styl zachowania się publiczności, wyrażający się we współtworzeniu nastroju. Od festiwalu opolskiego minęły zaledwie dwa tygodnie i oto podczas transmisji finałowej koncertu Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu zjawisko to powtórzyło się ze zdwojoną siłą. Przypomnę, że jeszcze nigdy i nigdzie nie widziałem takiej publiczności.

Okazuje się, że telewizja nie tylko przybliża świat i Kosmos, lecz także wprowadza swego rodzaju rewolucję w zwyczajach i obyczajach w sprawach ważnych i... całkiem błażych.

MARIAN FLEJSIEROWICZ



TARGI W LIPSKU I W BRNIE
zwiedzisz od razu ze
„SPORTS — TOURIST”

POLECAMY RÓWNIEŻ WYCIECZKI:

- ◆ Międzynarodowa Wystawa Ogrodnicza „IGA” w Erfurcie NRD.
- ◆ pobyt nad BALATONEM i w BUDAPEŚCIE, BUKARESZT — BELGRAD — BUDAPEŚT,
- ◆ WILNO — LENINGRAD — MOSKWA,
- ◆ oraz wyjazdy do wielu miast NRD.
- ◆ indywidualne wyjazdy do WĘGIER I BULGARII.

ZAPISY:
Oddział w Poznaniu, ul. Ratajczaka 44, tel. 591-44.

K5328



Kolarstwo

Krajowa czołówka na torach i szosach Wielkopolski

Z każdym rokiem poznańskie kolarstwo robi stałe postępy. Takie nazwiska jak Kegel, Kaczmarek, Czechowski i Szopny mają wyrobioną renomę, również na szosach zagranicznych. Postępy notujemy również wśród juniorów. Tak np. w mistrzostwach okręgu obok juniorów i młodzików w Lecha dobrze wypadli kolarze Kalisza oraz Pity. Stomilowscy zdobyli, w silnej konkurencji i miejsce w zawodach o mistrzostwo federacji Chemik. Zbliżają się więc imprezy nakładające na naszych kolarzy szczególne zadania. Dla juniorów najbliższym egzaminem będzie start w Centralnej Spartakiadzie Młodzieży. Organizatorem tej imprezy będzie Kalisz.

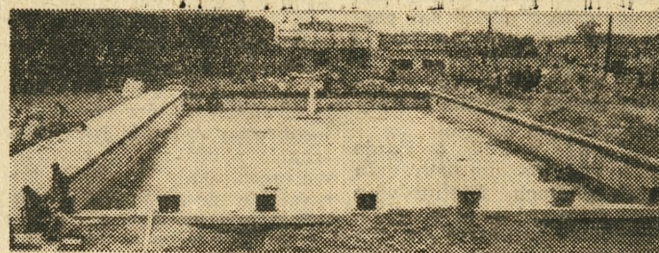
Po starcie juniorów z zainteresowaniem oczekiwać będziemy 10 sierpnia br. indywidualnych mistrzostw szosowych Polski seniorów. Do Poznania zjedzie się cała krajowa czołówka. Wyścig rozegrany na dystansie 200 km, prowadzić będzie z Poznania przez Oborniki, Czarnków, Ujście, Chodzież, Oborniki do Poznania. Me ta znajdować się będzie na stadionie Olimpij na Gołębini.

W dniu 13 sierpnia, na szosach Wielkopolski na trasie 100 km od będą się drużynowe, mistrzostwa kraju, w których o prym walczyć będą czteruosobowe zespoły. I tutaj zapowiadają się ciekawe pojedynki.

Kolejną imprezą z udziałem kolarzy zagranicznych, będzie, po raz trzeci, organizowany w dniach 19-21 września wyścig „Szlakiem walk i męczeństwa ludu poznańskiego”. Będzie on podzielony na trzy etapy. Pierwszy etap poprzedzi uroczystość przed pomnikiem straconych w Żabiko-

wie, oraz złożenie wieńców i kwiatów (na III etapie) na Forcie VII - miejscu martyrologii Polaków.

Kolarze Poznania, Kalisza, Pity i innych ośrodków Wielkopolski dołożą zapewne starań aby na własnym terenie, zaprezentować się jak najkorzystniej. (p)



Fot. (2) K. Przychodzki

Sukces pływaczek Poznania w NRD

Reprezentacja pływaczek LOK okręgu poznańskiego wzięła udział w zawodach organizowanych przez okręg Cottbus z okazji 20-lecia NRD.

Do zawodów stanęło 33 zawodniczek, podzielonych na czteruosobowe drużyny. W konkurencji zespołowej wygrała minimalnie drużyna Cottbus przed Poznaniem i zespołem z Forst. Jedynym zawodniczką, który ukończył wszystkie, trudne konkurencje był poznański Wiesław Nowakowski.

20 bm. reprezentacja Cottbus przybędzie do Poznania, gdzie uczestniczyć będzie m.in. w wodowaniu jachtu LOK - „Przodownik”. Na jeziorze w Klekru. W dniach 1-4 VIII br. odbędzie

się w Pile mistrzostwa województwa poznańskiego przy współudziale drużyn NRD. (p)

DWA REKORDY EUROPY W PŁYWIU

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów pływackich w Santa Clara ustanowiono dwa rekordy Europy. Pierwszy Anglik Martin Woodroffe, w wyścigu na 200 m. st. mot., osiągając rezultat 2.07,8. Autorem drugiego rekordu był Hans Fasnacht (NRF). Osiągnął on na 1500 m. st. dow. czas 16.36,1.

ELIMINACJE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA

W eliminacyjnym spotkaniu do piłkarskich mistrzostw świata, reprezentacja Chile zremisowała z Urugwajem 0:0.

Tenisiści Olimpij na szóstym miejscu

W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi w tenisie ukończono trzecią rundę. Jedyni reprezentanci Wielkopolski, poznańska Olimpij, uzyskała następujące wyniki: Olimpij - Olsza Kraków 4:3, Polonia (Bydgoszcz) - Olimpij 5:2, Olimpij - MZKS (Gdynia) 2:5.

Przedostatniemi tabel jest Górnik Świętochłowice przed MZKS i Spójnia W-wa - wszystkie po 4 punkty, dalej Polonia (Olsza), Olimpij i Broń (Radom) - po 2 punkty oraz AZS (Gliwice) 0 punktów. (x)

Praca

Kobieta z córką przyjmie prace na wsi z osobnym mieszkaniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 416p.

Organista potrzebny, blisko Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3171g.

Poszukuje pracy samotny, na podwórzu lub w domu. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 411p.

STANISŁAWA KRZYŻAN z domu MAKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Poznań, Dzierżyńskiego 11 m. 9. 4301g

† W dniu 13 lipca 1969 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w wieku lat 52, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza, nigdy niezapomniana żona, nasza najdroższa mamusia, córka, siostra, bratowa i ciocia, sp.

HELENA SOBCEK z domu WŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 lipca 1969 r. o godz. 9 z kaplicy Matki Boskiej Bolesnej w Lesznie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

MAŁŻ, DZIECI I RODZINA

Leszno, ul. M. Bucza 4 m. 2. 4278g

† Dnia 13 lipca 1969 r. zginął śmiercią tragiczną, sp.

MIECZYŚLAW WIELEBIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godzinie 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

RODZICE, RODZENSTWO I RODZINA

Poznań, ul. Poznańska 20 m. 1. 4325g



POZNAŃ Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium Marian Fielesierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski (redaktor naczelny) Lesław Tokarski (redaktor naczelny) Telefony 611-21 i 611-22 wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. od 8.30-17; redaktor naczelny 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 657-18; dział mielski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31; Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19 telefon 652-89 i 61-91. Za treść i termin nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wzlaty na prenumeratę kwartalną półroczną i roczną przyjmują placówki pocztowe i Ruch”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-5

Sprzedam łóżecko metalowe dziecięco-młodzieżowe. Ul. Kościuski 84 m. 15. 3654g

Sprzedam nową tokarkę stołową 400 mm z wyposażeniem specjalnym, spawarkę wirową i punklarzko-szwarcę. Kazimierz Lis, p-ta Osiek n. Not., tel. 32. 413p

Sprzedam cegły i kamienie z rozbiórki. Jan Cychowski, Ostrów, poczta Stróżewo, pow. Chodzież. 414p

Telewizor „17” okazynie sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4344g.

Wózki dziecięce w różnych kolorach oraz leżaki - poleca wytwórnia „Włogowska” 135. 1812g

Nutrie śnieżno-białe i zło ciste sprzedam. Polozek - Skoczów, ul. Podknie 10, pow. Cieszyń. 404p

Wózki dziecięce, bliźniacze, leżakowe - poleca Wytwórnia Chłopański. Poznań, Zbąszyńska 12. 3260g

Sprzedam ciągnik Zetor K25, w dobrym stanie. Edmund Kedziora, Linno pow. Leszno. 399p

Sprzedam Lambrette 150 Ld. Tel. 540-46. 403p

Jawe 250, sprzedam. Czechostowska 147. 3081g

Dachówki, pustaki, inne wyroby - sprzedam Zbigniew Wasik, Głogów, Aleja Wolności 32 m. 10. 393p

Sprzedam „Welorex 250” trójkolowiec, stan dobry. Kazimierz Dominicki - Poznań, Al. Hetmańska 31 m. 2. 2122p

Samochody

Sprzedam Trabant 600. Zródłana 32, godz. 8-18. 2989g

Silnik samochodu „Warszawa” sprzedam. Tel. 440-40. 4245g

Trabant 600 Comb. stannio utrzymany, wybił się derma, drzwi z tyłu ładowność 350 kg. Wiadomość - Tad. Krysztofiak, Krotoszyń, Zamkowa 1, tel. 589. 401p

Skoda Octavie z radiem. sprzedam. Leszno, tel. 176. od siedemnastej. 402p

Sprzedam Wartburga 100 Luxe 1965. Kobylin, Kolejowa 11. 380p

Komunikaty

X. Km. 155/67 OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego dla m. Poznania, rewiru VII w Poznaniu - Edmund Fiszgała, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Mińska nr 1a, na podstawie art. 807 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 lipca 1969 r. o godz. 11 w Poznaniu, ul. Obornicka nr 17 w przedst. Auto Service - odbędzie się I LICYTACJA RUCHOMOŚCI składających się z samochodu osobowego marki „Skoda” typu Spartak odczyszczonego na łączną sumę 45.000 zł. należących do Lucji i Czesława Kaczmarek w Poznaniu, ul. Wójciowska 28.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K5341

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu - przyjmą zaraz do pracy na trzy zmiany powyżej 18 lat mężczyzn w następujących zawodach: - TOKARZY, FREZEROW, SZLIFIERZY, WYTA-CZARZY, WIERCIARZY I KOWALI wyciecznych przyzwoconych, na przyzwocone i na wstępny staż pracy;

- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH z uprawnieniami;

- BRAKARZY z ukończoną ZSZ i 5-letnią praktyką;

- SUWNICOWYCH I HAKOWYCH z uprawnieniem w dziedzinie przyręczenia;

- ROBOTNIKÓW bez kwalifikacji do obsługi maszyn, do transportu, nawęglarzy, napiaskarzy i do obróbki chemicznej;

- POMOCE KUCHENNE;

- SPRZĄTACZY;

- STRAŻNIKÓW do Straży Przemysłowej;

- STRAŻAKÓW do Straży Przeciwpowodziowej.

Wynagrodzenie według stawek Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego.

Osobiste zgłoszenia kandydatów miejscowych i na dojazd z strefy podmiejskiej - przyjmują Dział Kadr Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. F. Dzierżyńskiego 223/229, pok. 101. K4452

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu, ul. Starolecka 18 - przyjmą UCZNIÓW (CHŁOPCÓW) do Zawodowej Szkoły Przyzakładowej bez egzaminu wstępnego, w celu wyuczenia zawodu „aparatury wyrobów gumowych” z terenu miasta Poznania i na dojazd.

Nauka trwa 3 lata.

Wszelkich informacji w sprawie przyjęcia udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, Poznań, ul. Starolecka 18, pok. 101 i telefon 700-21. K5080

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania - Wydział Budżetowo-Gospodarczy - zatrudni INTENDENTA na kolonie letnie w Przesele, pow. Jelenia Góra, w okresie od 26 lipca do dnia 23 sierpnia 1969 r.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Oddziale Gospodarczym - pl. Kolegiacki nr 17, pok. 10. K5264

- DEKARZY I MALARZY - zatrudni zaraz w Grupie Remontowo-Budowlanej - Stacja Hodowli Roślin Nagrodowice z siedzibą w Tulcach k. Poznania.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zakład zapewnia pracownikom zamieszkom w samodzielnym zakwaterowaniu i stołówce. W5290

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku przyjmuje zaraz:

- 1 TECHNIKA do punktu napraw radio-telewizyjnego,

- 2 PIEKARZY,

- 2 UCZNIÓW MASARSKICH,

- 2 UCZNIÓW PIEKARSKICH,

- 1 PRACOWNIKA do transportu.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w biurze Zarządu Miejskiej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku, pl. Niepodległości nr 32 - wejście z ulicy Pocztowej. W5317

TEATR POLSKI POSZUKUJE w centrum miasta

POKOJ umebliowanych dla aktorów na sezon 1969/70.

Zgłoszenia osobiste lub telefoniczne (556-27) w Dziale Admin.-Gosp. w godz. od 8-15. K5111

Lokale

Dwie panie pracujące i studiujące poszukują pokoju, najchętniej Osiedle Warszawskie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4213g.

Pokoju komfortowego, na czas ograniczony, poszukuje. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 3077g

Przyjmuje panów na pokój. Samuela Engla 18 m. 1. 3090g

Emeryt, samotny, kulturalny, poszukuje pokoju, może być nieumeblowany, Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3082g.

Lokal 30-50 m² na cichy przemysł lub rzemiosło, oddam w dzierżawę przy ul. Grunwaldzkiej, korzystnie z telefonu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3088g.

Zamienie 2 pokoje z małą kuchnią, wspólny korytarz, Jackowskiego, na pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3088g.

Pracująca, członek spółdzielni mieszkaniowej - poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3099g.

Konin - mieszkanie 2-pokojowe, nowe budowlactwo, kwaterek - w zamian na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3107g.

Poszukuje pokoju, lub pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3111g.

Zamienie samodzielne: pokój, kuchnia, łazienka, c.o., śródmieście, na jakikolwiek pokój. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3115g.

Poznań - Kupię wyłączone mieszkanie 2-3-pokojowe. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 3117g.

Samotna, członek spółdzielni, poszukuje pokoju samodzielnego lub w starszej pani. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3157g.

Kupię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, wyłączone w Poznaniu, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3132g.

Dwie kulturalne, pracujące panienki, pilnie poszukują pokoju. Najchętniej w centrum. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3132g.

Nieruchomości

Wielka, wyłączonej wille 3 pokoje z wygodami w centrum Poznania na wile dwurodzinną przy dobrej komunikacji w Poznaniu. Oferty z opisem „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 4193g.

Sprzedam dom 1-rodzinny wraz z zabudowaniami gospodarczymi i dużym ogrodem. Pleszew, ul. Marszewska 8. 418p

Kupię dom jedno-dwurodzinny ewentualnie mam do zamiany mieszkanie, względnie działkę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3223g.

Kupię działkę na Świerczewie, może być z rozpoczętą budową. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3031g.

Wille komfortowa 4 pokoje z przynależnościami 2 km od granicy Poznania, za 500 tys. zł - sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3343p

Z powodu wyjazdu, sprzedam tanią gospodarstwo 12 ha z 4 ha lasu, zabudowania duże. Szkoła na miejscu. Bolesław Zieleńkiewicz, Międzybóże. 397p

Kupię domek jednorodzinny, w pow. poznańskim, przy dobrej komunikacji, może być do wykończenia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 3113g.

Zguby

11 lipca zgubiono ortalion jarny, ciemnozielony. Zwrot za wynagrodzeniem. Debiec, Klonowa 12 m. 25, w godzinach pobudniowych. 4321g

Przetargi

Zakłady Wytwórcze Aparatury Precyzyjnej „Pafal” w Świdnicy, ul. Łukaszyńskiego 26 - ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

TABLICZEK do wskaźników samochodowych „FIAT” - metoda sitodruku.

Potrzeby miesięczne - ca 20.000 szt.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia, Sekcja Kooperacji w godz. od 9-15, oraz telefonicznie nr 23-51 do 55, wewn. 151, w dniach roboczych, gdzie należy składać oferty w zalakowanych kopertach.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 30. VII. 1969 r. o godz. 10 w sali narad przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5188

Piśkiewski Przedsiębiorstwo Budowlane w Pile, ulica Kossaka 102 - OGŁASZA PRZETARG na wykonanie

USŁUG TRANSPORTOWYCH ciągnikami typu rolniczych na budownictwie przedsiębiorstwa w Pile i Chodzieży.

Szczegółowe dane dotyczące w. wym. usług do wglądu w Dziale Transportu przedsiębiorstwa.

Termin wykonania - od zaraz.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać na adres przedsiębiorstwa, do dnia 30 lipca 1969 r.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 31 lipca 1969 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Kossaka 102.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K5330

Fabryka Mydła i Kosmetyków „Lechia” w Poznaniu, ul. Chlebowa 4/8 - ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

- WYMIANY DACHU DREWNIANEGO NA OGNIOTRWAŁY BUDYNEK PRODUKCYJNY - z materiałów zleceńdawcy.

Termin wykonania: 31. XII. 1969 r.

Blizszych informacji oraz kosztorys wykonawcy udziela Dział Głównego Mechanika, adres j. w., telefon 742-61, wewnętrzny 18.

Do udziału w przetargu zapraszamy budowlane przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w sekretariacie przedsiębiorstwa, z dopiskiem „Dotyczy budynku produkcyjnego nr 1”.

Otwarcie ofert nastąpi najdalej w 12 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5910

Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 189 - ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w ciągu roku 1969 - przebudowy budynku gospodarczego na magazyn.

Blizszych informacji może udzielić Inspektor d/s Inwestycji IOR, gdzie są do wglądu słupe kosztorys.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert upływa 10 dni od niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi 11 dnia po ogłoszeniu o godzinie 10 w siedzibie IOR.

Instytut zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5236

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Guma” w Poznaniu, ul. Albąńska 17, tel. 648-25 - zaprasza na składanie OFERT na:

1. Wykonanie kapitalnego remontu tokarki TUE-35. Termin wykonania: 2 miesiące od daty zawiadomienia o przyjęciu oferty.

Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.

Do obowiązków zleceniobiorcy należy również transport tokarki ze Steszewa i z powrotem oraz zamontowanie.

Termin składania ofert: 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Blizszych informacji zacierpnąć można w dziale technicznym.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5198

LIPIEC	Marji
15	
Srodo	Słońce: 3.48—20.08

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Uciekla mi przepióreczka”; MARCINEK — g. 11 „Siała baba mak”; pozostałe teatry nieczynne.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

GNIEZNO Polonia: „Słońce obcego nieba” i „Na szlaku wojennych przygód”; KOSCIAN: „Udrek i ekstaza”; LESZNO: „Obcy w domu”; NOWY TOMYŚL: „Byłam głupia dziewczyna”; OLEŚNICA: „Gra uczuć”; ŚREM: „Dziesięciu młodych ludzi”; ŚRODA: „Koniec agenta W-4-C”; SZAMOTULY: „Maskara da śpiegów”; WAGROWIEC: „Wspólny pokój”; WRZESNIA: „Królewski urlop”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Colorado”.

MUZEJA

— Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.
— Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
— Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
— Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 11—17.
— Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
— Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 11—17.
— Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
— Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 11—17.
— Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11—17.
— Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—17.
— Muzeum w Rogalinie — g. 10—18.
— Muzeum w Goluchowie — g. 10—16.
— Muzeum w Kórniku — g. 9—17.

WYSTAWY

— Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W walce z naporem germańskim” — g. 10—18.
— WOIT (St. Rynek 77) — „Turystryka wielkopolska w XXV-lecie PRL” — g. 9—19 (do 31. VIII.).
— Muzeum Narodowe — „Plastyka polska w 25-lecie PRL” — g. 11—17.
— Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Międzynarodowa Wystawa „Galerii w Lidcach (Sala I pt.) — malarstwo, (parter) — grafika — g. 10—20.
— BWA (Arsenal — St. Rynek) — Malarstwo Jerzego Nowakowskiego i rysunki Adama Hoffmanna — g. 10—18 (do 27. VII.).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): „Czas i ludzie” o problemach ZBoWiD-u; 7.35 Pierwsza konserwacja Warszawy; Radiostacja Centralna; W tym czasie Pr. i emitowany jest na falach ultrakrótkich Rozgłosni Wojewódzkich; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopców” — Lato i ty; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.05 Magazyn muzyki młodzieżowej; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Reklamowy koncert; 19.30 Konc. chopinowski; 20.25 „Warszawscy Stomperzy” w repertuarze tanecznym; 21 „Ze wsi i o wsi”; 21.20 „Rozmowy o wychowaniu”; 21.30 „A to Polska właśnie”; aud. poetki; 22 Utwory chóralne J. Galla i St. Wiechowicza; 22.20 Henry Purcell — 3 fantazje na zespół wiola da gamba; 22.30 Od powiedzi z różnych szuflad; 22.45 „Jazz przed północą” — na fortepianie gra Mieczysław Kosz; 23.10 Do tańca zapraszają orkiestry; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 „Odwrocona piramida”; 8.50 Zespół Ludowy PR w Warszawie; 9 Tańce polskie; 9.35 „Zielone sygnaty”; Zniwa bez żeńców — reportaż; 9.50 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 10.10 Gra Zespołu Klarncistów S. Maciejewskiego; 10.25 „Jarmark cudów”; 11.25 Z muzyki dawnej i nowej; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Poluda. Konc. muzyki rozrywk.; 13.40 „Kto patrzy w chmurę” fragm. pow.; 14.05 Melodie znad mazurskich jezior; 14.25 „W oczekiwaniu na Sopot 69” — piosenki z minio-nych festiwali; 14.45 Kwadrans z zesp. instrument. „The Shadows”; 15 Konc. polskich solistów; 15.30 „Oj chmielu chmielu” audycja z cyklu: „Pieśni i tańce świata”; 15.50 „TRS-55”; 17.15 Aud. oświato-wa; 17.25 „25 lat naszej piosenki”; 17.55 Radioexpress; 18.10 Z cyklu: „Tematy pozornie nieaktualne” felieton; 18.20 „Sonda” — wyda-nie specjalne „Pejzaże polskie”; 19.17 Muz. rozrywk.; 19.30 Teatr PR „Cham” słuch.; 20.45 Polskie mel. rozrywk.; 21 Nowe płyty w Polskim Radiu; 22.30 Graja laurceci VII nagrody Międzynar. Konkursu Interpretacji Muzyki Współczesnej w Utrechcie; 22.41 Ork. rozrywk.; 22.55 I aud. z cyklu: „Wybrane koncerty instru-mentalne J. S. Bacha”; 23.25 Wieczorna serenada.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
16. VII. 1969 Nr 167 (7902)

Poznańscy junacy pracują w Niechorzu

Osiemnastu uczniów Zasadniczej Szkoły Budowlanej i Technikum Budowlanego im. F. Dzierżyńskiego w Pozna-niu pracuje przy budowie ośrodka wypoczynkowego w Nie-chorzu woj. koszaliński. Budowa rozpoczęta przez po-zańskich junaków stanowi początek dużej inwestycji (o-środek kolonijny) prowadzonej przez Przedsiębiorstwo Ro-bót Kolejowych nr 10 w Poznaniu.

12 bm. przeprowadzono wi-zytację hufca. Dyrektor PRK nr 10 Zygmunt Ott wraz z przedstawicielami Wojewódz-kiego Zarządu ZMS i ZMW w Poznaniu, zapoznali się z wa-runkami pracy i pobytu po-zańskich uczniów. Młodzież czuje się dobrze. Junacy za-kwaterowani są w budynku administracyjno — socjalnym. Korzystają z wyżywienia w stołówce ośrodka wczasowego, chwaląc dobrą jakość i kalo-ryczność posiłków. Po pracy korzystają z uroków polskiego morza. Organizują zajęcia sportowe i kulturalne. Posia-dają świetlice wyposażoną w telewizor. Przedsiębiorstwo organizuje dla junaków wy-cieczkę autokarowa m. in. do Swinoujścia i Miedzyzdrojów. Warto dodać, że przeciwny za-robek junaka za miesiąc pra-cy kształtuje się w wysoko-sci 1600 do 1800 zł.

Kierownictwo przedsiębi-ortwa, które po raz pierwszy zatrudniło junaków z Ochotni

W ocenie

gnieźnieńskiej PRN

Wyniki pracy specjalistów rolnych

Powiatowa Rada Narodowa w Gnieźnie na II swojej sesji dokonała oceny realizacji wniosków wysuniętych przez zespoły specjalistów rolnych po IX Plenum KC PZPR. Ogółem w pracach zespołów brało udział 48 osób, w tym 16 pracowników Prezydium PRN oraz 32 z instytucji i związków branżowych działających na wsi. Łącznie zespo-ły wysunęły 277 wniosków. Skierowane one były pod adre-sem różnych instytucji gospo-darczych prowadzących dzia-łalność na terenie powiatu. Dotychczas zostało zrealizowa-nych 156 wniosków.

Nie zrealizowane wnioski dotyczą między innymi takich spraw, jak poprawa zaopatrze-nia w materiały budowlane i nawozy mineralne oraz zwięk-szenia nakładów na meliora-cję. Poza tym zespoły wytypo-wały 445 gospodarstw, w któ-rych w wyniku pewnych zmia-n organizacyjnych winna nastąpić poprawa sytuacji eko-nomicznej. Dotychczas już w 285 gospodarstwach zaznaczył się wyraźny postęp i można je uznać za pełnoprodukcyj-ne. Specjaliści ustalili rów-nież grupę gospodarstw, które nie mają żadnych szans na podniesienie produkcji. Będą one sukcesywnie przejmowa-ne bądź za rentę względnie za zadłużenie na rzecz skarbu państwa.

W czasie dyskusji radni wskazywali na duże jeszcze rezerwy produkcyjne zwła-szcza w gospodarstwach eko-nomicznie słabych. (zk)

Obiecali — wykonali z nadwyżką

Na około 9 mln zł opiewają za-bowiązania, które wykonali pra-cownicy Spółdzielni Inwalidów „Wiosna Ludów” we Wrześni. Zre-alizowali oni swe zobowiązania w blisko 109 proc. Wyprodukowali m. in. artykuły o wartości pra-wie 8 mln zł, zgłosili 2 asortymen-ty do Biura Znaków Jakości i przepracowali przeszło 4600 go-dzin w czynach społecznych. Nie zależnie od tego zgłoszono w ra-mach racjonalizacji 17 wniosków, których zastosowanie umożliwi zaoszczędzenie 1 050 tys. zł. (b)

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 9.30. 12.05. 14. 16. 19. 22. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-bi; 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo” odc. 28 pow.; 17.40 Mie-dzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspresz przez świat; 18.05 Her-batka przy samowarze; 18.25 Prze-bój za przebojem; 19 Powieś w wy-d. dżw. „Naszynik królowej”; 19.30 Muzyczne pojedynki; Barbara Krawczyńska kontra Irena Kwiatońska; 19.50 Kolorowy świat sportu — gawęda; 20 Remi-niscencje muzyczne — „Mozart — kompozytor fug”; 20.45 „Dzielo sztuki” — słuch.; 21.30 „Czułe słowa” — humoreska; 21.50 Ope-ra — J. Massenet „Manon”; 22.08 Siewa — Salvatore Adamo; 22.15 Wspólne mieszkanie — rep.; 22.25 Z naszej listy: 23 „Mi-niatury poetyckie”; 23.05 „Zwierzy-niec”; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Giusy Balatresi.

Książeczka mieszkaniowa dla dziecka

Z inicjatywy Mariana Pio-sika, kierownika kina „Halsz-ka” w Szamotulach, co roku fundowana jest książeczka mieszkaniowa z wkładem pa-ru tysięcy złotych. Otrzymują je sieroty i półsieroty. Ostat-nio, kino ufundowało książecz-kę dla uczennicy drugiej klasy Szkoły Podstawowej Nr 1 w Szamotulach, Danuty Mondrej, wychowanki Domu Dziecka.

W powiecie szamotulskim fundują książeczki oszczędno-sciowe — kino „Halszka” oraz Dom Dziecka we Wronkach. Ten ostatni — z wkładów uzy-skanych od zakładów pracy i przedsiębiorstw. (mr)

Znowu pożary

W powiecie wolsztyńskim w cią-gu ostatnich dni wybuchło 5 pożarów. Na skutek wyładowań atmosferycznych 7 lipca br. w miejscowości Siekowo spalili się stóg siana i stomy. Straty wy-noszą 7.500 zł. W tym samym dniu w miejscowości Nowa Wieś spalili się również stóg siana. Stra-ty 6 tys. zł. 9 lipca w miejsc-ości Jabłonna u Edwarda Lemań-skiego od wyładowań atmosf-eicznych zapalił się dom miesz-kalny. Straty wynoszą 20 tys. zł. We wsi Komorówko również na skutek wyładowań atmosferycz-nych wybuchł pożar u Zygmunta Króla (naczelnika straży). Spalili się chlew wraz z sianem. Straty szacuje się na 30 tys. złotych. Dzięki szybkiej interwencji je-dnostek straży pożarnych ogień nie rozprzestrzenił się na dalsze zabudowania, chociaż Komorów-ko jest wsią zwartą. (zm)

20 lat spółdzielców z Łubowiczek

W ubiegłą sobotę swoje 20-lecie obchodzili spółdzielcy z Łubowiczek w powiecie gnieźnieńskim. Na uroczystość przy-byli I sekretarz KP PZPR Stanisław Kulesza, sekretarz PK ZSL Ludwik Gano, zastępca PRN Stanisław Polcyn i inni.

Z 15 rolników, którzy w 1949 r. zorganizowali spółdziel-nię, dziś pracuje w niej już tylko 5. Niemniej spółdzielnia rozrosła się i liczy obecnie 34 członków. Spółdzielcy rozpo-czynali pracę na 232 ha ziemi. Cały majątek, jakim dyspono-wała wtedy spółdzielnia, przed-stawiał wartość 212 tys. zł. Dziś majątek spółdzielni prze-kroczył 6 mln. zł.

W porównaniu do pierwsze-go roku gospodarowania, pło-ny z 1 ha wzrosły: zbóż o 7,4 q., ziemniaków o 70 q. i bura-ków cukrowych o 205 q. Obec-nie z jednego hektara, mimo nienajlepszych gleb, spółdziel-cy sprzątają 23,4 q. zbóż, ziem-niaków 170 q. i buraków cukro-wych 405 q. Obsada bydła i trzody chlewnej na 100 ha jest wyższa od średniej powiatow-ej i wynosi odpowiednio 61,1 szt. i 112,5 szt. Wartość produkcji towarowej z 1 ha wy-niosła w ubiegłym roku przesz-ło 6 tys. zł.

Przewodniczącym spółdziel-ni od 20 lat jest Józef Herko-wiak, który za swą ofiarną pra-ce w spółdzielczości na ostat-nim zjeździe Powiatowego

TELEWIZJA

ŚRODA: 8.15—9.50 — Matematy-ka w szkole; 14 — Start na Ksie-życ polszczyzny „APOLLO-11”. Trans-misja bezpośrednia; 14.50 — „Sa-inne miejsca na świecie”; 15 — Dzie-niki; 17 — Teleferie; 18 — Dziennik; 19 — Baza Odkrywców; 20 — Baza Odkrywców; 20.10 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Wiet-namskie spotkanie” — wywiad z Przewodniczącym Zarządu Głównego ZMS A. Zabińskim; 20.10 — „Sprawa Mauritiausa” — film fab-prod. franc.; 21.55 — „Z ulicy We-solej” — reportaż filmowy z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”; 22.15 — Program z cyklu: „O muzyce mówią” — między innymi o mu-zyce dawnej i współczesnej. O po-zycji muzyki polskiej w świe-cie mówią: prof. dr T. Kotarbiński i reżyser A. Hanuszkiewicz; 22.45 — Dziennik.
CZWARTEK: 15 — Matematyka w szkole; 16.45 — Przypominamy,

Oświata na wsi

Kryzys SPR-ów?

Społeczeństwo Wielkopolski nie od dziś dużą wa-gę przykłada do kształce-nia zawodowego młodzieży. Świadczy o tym wysoka każde-go roku liczba zgłoszeń kandy-datów do techników, a ostatnio także do niektórych bardziej atrakcyjnych zasadniczych szkół zawodowych. Najmniej-szym chyba powodzeniem u młodzieży mogą wykazać się szkoły przysposobienia rolni-czego. Np. w powiecie poznań-skim w tym roku szkolnym działało zaledwie 5 SPR: w Owińskach, Ceradzu, Sadach, Swarzędzu i Konarzewie, w których uczyły się 102 osoby. A przecież jeszcze w roku szkolnym 1966/67 było 11 SPR z liczbą 468 słuchaczy. Wpraw-dzie część młodzieży uczęszcza do Zasadniczej Szkoły Rolni-czej w Bedlewie, ale i tak nie obejmuje to wszystkich absol-wentów szkół podstawowych, pozostałych na wsi poznań-skiej.

NIEKONSEKWENCJE

Tegoroczna rekrutacja też nie wróży nic dobrego. Np. do SPR w Konarzewie zgłosi-ło się raptem 4 absolwentów 8 klasy. Dlaczego tak się dzie-je? Dlaczego słuszną przecież koncepcję kształcenia zawodo-wego rolników nie znajduje uznania zarówno w oczach mło-dzieży jak i rodziców?

Przyczyn jest wiele. Jedna z nich to bliskość wielkiego miasta i przemysłu, w którym każdy młody człowiek znajdzie zatrudnienie, gdzie są pers-pektywy szybszego awansu i życiowej niezależności. W gos-podarstwie ojca nieraz długo trzeba czekać na takie usamod-zielnienie.

Następny powód omijania SPR to niski poziom nauczania w tych szkołach. Nie możemy dłużej zamykać oczu na fakt, że szkoły te gnieżdżą się, jak np. konarzewska, w nieśłycha-ne przepelnionych budynkach „podstawówek” nie mają ani warunków lokalowych do pro-wadzenia zajęć, ani dostatecz-nego sprzętu i pomocy dydak-tycznych. Kadra nauczająca składa się w dużej mierze z nauczycieli szkół podstawo-wych, nie zawsze dysponują-cych pełnym fachowym przy-

gotowaniem rolniczym, lub też z agronomów — bez doświad-czenia pedagogicznego i wycho-wawczego. Ale ta kadra mogła by zapewnić właściwy poziom nauczania, gdyby była wyposa-żona w potrzebne pomoce nau-kowe, np. projektory filmowe, przeźroczka, schematy maszyn, filmy rolnicze. Obecnie nauka z konieczności ma charakter werbalny, a nie pogładowy.

Zniechęca także dziwna polityka władz oświatowych, które zakła-dają takie szkoły, nie zdołają posta-rać się o załatwienie sprawy do końca, a więc przede wszystkim powołanie honorarium świad-ectw ukończenia SPR. Nie ono nie znaczy np. dla kierownika PGR; od nowa absolwent musi tam zdobywać kwalifikacje robo-cze. Honorowane jest wprawdzie w technikach rolniczych, do któ-rych ma prawo wstępu młodzież po SPR, ale to stanowi za ma-ło. (Uznają też to świadectwo wla-dze terenowe przy przekazywaniu gospodarstwa, ewentualnie jego za-kupie).

RANGA I MODEL

Zupełnym nieporozumieniem jest sformułowanie kwalifika-cji zawodowych na świadectwie SPR. Absolwent zyskuje miano „robotnika wykwalifi-kowanego”, jakby tytuł „wy-kwalifikowany rolnik” (chyba bardziej adekwatny) był czymś gorszym. Jak tu więc mówić o randze zawodu rolni-ka, skoro same władze oświa-towe jej nie doceniają. Wyra-żem tego jest zresztą zarządze-nie o zlikwidowaniu ognisk me-todycznych dla nauczycieli SPR. Nie wiadomo, czym się w tym wypadku kierowano. Nic dziwnego, że w takich warun-kach wielką konkurencję dla SPR stanowią zasadnicze szko-ły zawodowe, które zapewnia-ją określony zawód. Ponadto w trakcie nauki szkoły zawodo-we umożliwiają młodzieży ko-rzystanie ze stypendium, in-ternatów, a przyzakładowe szkoły zawodowe — nawet za-robkowanie.

Najprościej, oczywiście, byłoby przekształcić SPR w zasadnicze szkoły rolnicze, jak to próbuje się czynić. Doświadczenia lat poprzed-nich, kiedy to mieliśmy tzw. dwu-zimówki, odpowiednio wyposażo-ne w pomoce naukowe, stypendia, internaty oraz kadrę naucza-jącą, wykazały słusność takiej dro-gi dokształcania zawodowego mło-dzieży wiejskiej. Trzeba też pami-tać, że wśród słuchaczy SPR jest co najmniej połowa dziewcząt, które muszą mieć nie-co inny kierunek szkolenia. Takie szkoły dwuzimowe, jak swego cza-su w Tarcach (pow. kościański) (specjalizacja — gospodarstwo wiejskie) zdążyły egzamin. Zlikwid-o-wane ku wielkiemu żalowi słucha-czek, chyba znów będą musiały być reaktywowane.

BAZA MATERIALNA NIEZBEDNA

Reorganizacja wymaga stwo-rzenia odpowiedniej bazy loka-

lowej. Nie można tu powtó-rzyć błędów, jakie towarzy-szyły wprowadzeniu 8-letniego nauczania do szkół podstawo-wych; brak dostatecznych po-mieszczeń nie ułatwił nauki młodzieży ani pracy nauczycie-lom. Trzeba więc dążyć do bu-dowania osobnych pomiesz-czeń, np. przy szkołach podsta-wowych, w których można by ulokować 4-oddziałowe szkoły przysposobienia rolniczego z internatem i odpowiedni-mi urządzeniami socjalnymi.

Nadto SPR, jeśli już mają pozostać w obecnej postaci, muszą być zrównane w pra-wach z innymi szkołami zawo-dowymi, zarówno jeśli chodzi o stypendia dla niezamożnej młodzieży jak i pomoce nauko-we.

Na oświacie rolniczej pienia-dze są, ale rozrzucone po róż-nych instytucjach. Koordyna-cja poczyniła oświatowych, sku-mulowanie tych pieniędzy w jednym reku niewątpliwie przyczyniłoby się do lepszego wyposażenia tych szkół, do stworzenia im wreszcie bazy materialnej, bez której nie mo-że być mowy o dobrych wyni-kach nauczania. W obecnej sy-tuacji nikogo już nie dziwi fakt, iż w olimpiadach rolni-czych organizowanych przez ZMW najgorzej wypadli właś-nie absolwenci SPR.

MARIA POLCYNOWA

Na SFBSiI

Bilans półrocza

Ze społecznych złotych powstają nowe szkoły. Do końca czerwca br. na konto Wojewódzkiego Komitetu SFBSiI wpłynęło 66 515 tys. zł, co stanowi 60,4 proc. planu rocznego. Wpłaty z czerwca wynoszą 9 825 tys. zł. Wśród miast wydzielonych przoduje Piła (76,4 proc. planu roczne-go), drugie miejsce zajmuje Kalisz — 73 proc. Wśród powiatów: Ostrzeszów (106,6 proc. planu rocznego), Nowy Tomyśl (101,8 proc. planu), a następnie Wolsztyn (85,2 proc.). Trzy powiaty nie wy-konały planu zbiorczy: turkowski, szamotulski i krotoszyński.

Niecałe społeczeństwo dopi-nowało wykonania tego obowiązku społecznego. Nawet w przodującym powiecie ostrzeszowskim obok takich gromad, jak Bużownica czy Kraszewice, które plan rocz-ny wykonały już w ponad stu procentach, są wsie, w których rolnicy zwlekają z realizacją tych świadczeń. Najlepiej wywiązały się ze swych zobowiązań rolnicy po-wiatów: międzychodzkiego i wolsztyńskiego. Wykonali je w 100 proc. Znaczne zaległo-sci mają rolnicy powiatów: szamotulskiego, obornickiego, konińskiego, chodzieskiego, czarnkowskiego, słupeckiego, gnieźnieńskiego i śremskiego. (bw)

Z Szamotuł

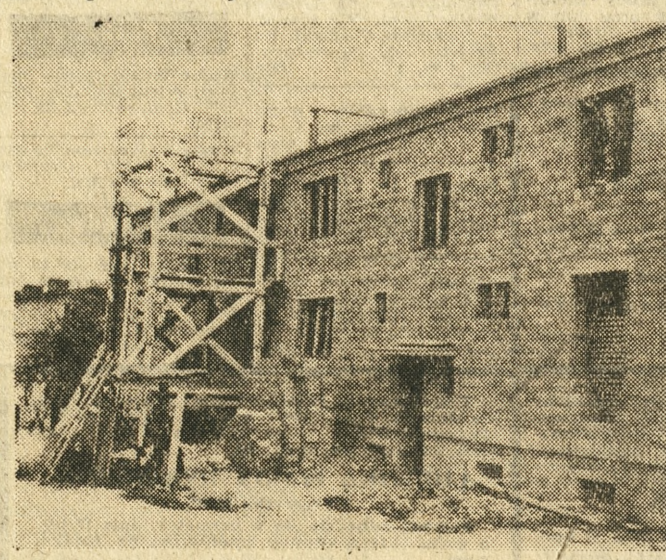
Odnaczenia dla najlepszych

W poniedziałek odbyło się w Szamotulach spotkanie akty-wistów powiatu szamotulskie-go, którzy wyróżnili się w akcji wyborczej. W spotkaniu brali udział przedstawiciele władz politycznych i państwo-wych z I sekretarzem KP PZPR Bolesławem Stachowia-kiem, przewodniczącym Pre-zydium PRN Marianem Dob-kowiczem oraz przewodniczą-cym Powiatowego Komitetu FJN Bolesławem Zelbą na cze-le. I sekretarz KP PZPR w Szamotulach podziękował za wkład pracy w komisjach wy-borczych oraz zanalizował gos-podarkę państwa w okresie przedwojennym i obecnie.

Na wniosek KP PZPR w Szamotulach, Rada Państwa przyznała 14 robotnikom i chłopom powiatu Złote, Sre-brne i Brązowe Krzyże Zasłu-gi, zaś dla Franciszka Kami-ńskiego, robotnika Fabry-ki Wyrobów Blaszanych we Wronkach — Krzyż Kawaler-ski Orderu Odrodzenia Pol-ski.

Wręczono również 225 dy-plomów uznania. (mr)

Jeszcze jeden blok mieszkalny



radzimy; 16.50 — Dziennik; 17 — Telereklama; 17.10 — „Co nowego w budownictwie”; 17.25 — „Nad Odra i Bałtykiem”; 18 — Tańcy i śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Wrocław”. Wykonawcy: Chór i balet Dolnośląskiego Zespołu Pieśni i Tańca Wrocław — Woje-wódzkiego Związku Spółdzielni Pracy (Wrocław); 18.40 — „Per-spektywy techniki”; 19.20 — „Do-branoc i Dziennik”; 20 — „Wiet-namskie spotkanie” — wywiad z Przewodniczącym Zarządu Głównego ZMS A. Zabińskim; 20.10 — „Sprawa Mauritiausa” — film fab-prod. franc.; 21.55 — „Z ulicy We-solej” — reportaż filmowy z cyklu: „Ludzie i zdarzenia”; 22.15 — Program z cyklu: „O muzyce mówią” — między innymi o mu-zyce dawnej i współczesnej. O po-zycji muzyki polskiej w świe-cie mówią: prof. dr T. Kotarbiński i reżyser A. Hanuszkiewicz; 22.45 — Dziennik.
TV zastrzega prawo zmian.

Sytuacja mieszkaniowa pracow-ników gospodarstwa rolnego Stacji Hodowli Roslin w Nagra-dowicach pow. Środa ulegnie dalszej poprawie z chwilą o-da-nia do użytku nowego bloku mieszkalnego dla 8 rodzin. Gmach budowany przez Przed-siębiorstwo Budownictwa Rolni-czego w Środzie, zakończony będzie jeszcze w sierpniu bie-żącego roku. Listę aktualnie pro-wadzonych inwestycji w gospo-darstwie powiększają budowane garaże dla ciągników oraz szo-pa na narzędzi i maszyn rolni-czych. Na zjeździe: nowy gmach mieszkalny w budowie. (za) Fot. — H. Kamza